



ECHO

RZESZOWA

Nr 09 (333) Rok XXVIII wrzesień 2023 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.erzeszow.pl Cena 3 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Uczestnicy edukacyjnej wycieczki w Zakładzie Uzdatniania Wody w Związku. Fot. A. Baranowski

WODĘ MAMY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Z początkiem sierpnia znaczna część naszych członków i członkiń miała sposobność zobaczyć, w jaki sposób Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przygotowuje dla nas wodę, którą mamy w kranach. To jest cała niezwykle skomplikowana, duża fabryka, która z płynącej w Wisłoku wody wytwarza w pełni przydatny do spożycia, bezpieczny i nawet przystępny smakowo produkt. Tego nie osiąga się poprzez system pomp i filtrów. W cały skomplikowany system technologiczny wmontowane są nie tylko najnowocześniejsze rozwiązania naukowe, ale i zdolności samej przyrody. Mam na myśli niezwykle wrażliwość na substancje niepożądane małży.

Wszyscy uczestnicy byli pod wielkim wrażeniem zastosowanych w rzeszowskim zakładzie uzdatniania wody najnowocześniejszych zdobyczy światowej techniki i technologii. Prawdziwy podziw budził perfekcyjny ład i porządek panujący nie tylko w obiektach technicznych, ale w całym rozległym otoczeniu. Znalazło się tu miejsce dla pszczoł, które znajdują także miododajne zaplecze.

Wszyscy byli pod wrażeniem uroczego talentu oprowadzającej

uczestników przewodniczki, **Eweliny Sorys**. Potrafiła całą skomplikowaną technologię ująć w przyjazną i zrozumiałą dla wszystkich terminologię. Rzadko spotykana umiejętność. Szczerze gratuluję i podziwiam!

Niewiele czasu upłynęło i pojawiła się w naszym mieście paskudna bakteria, z powodu której ucierpieli rzeszowianie. Z ogromnym zdumieniem przyjąłem podejrzenia, że winna jest temu ta imponująca, rzeszowska fabryka wody. Podejrzenie wręcz niewiarygodne! Prezesowi **Markowi Ustrobińskiemu** szczerze współczuję, że musiał udowodniać, że nie jest garbaty, a podległa mu firma nie ma nic wspólnego z legionellą. Coś takiego nie przeszłoby przez niezwykle rygorystyczne laboratorium zakładowe. Ileż uszczerbku na bardzo dobrym wizerunku firmy spowodowały idiotyczne, medialne insynuacje.

Prezydent miasta i kierownictwo MPWiK od razu podjęli wszelkie możliwe w ich warunkach środki zaradcze. Bardzo nieudolnie na ich tle wypada lokalny Sanepid, który nie jest w stanie znaleźć źródeł zakażenia. Nie znam się na sanepidowskiej technologii, ale niepokoją mnie informacje, że mają



Jeden z etapów uzdatniania wody

do dyspozycji archaiczne techniki badawcze. Ponoć zamiast dziesięciu dni oczekiwania na wyniki badania próbek, można to osiągnąć w ciągu

jednej doby. Jeśli to prawda – a nie spotkałem się ze zdementowaniem tej informacji – to coś tu nie gra! A może to znowu wina Unii, Tuska i

opozycji? A ponoć jesteśmy wyjątkowo bezpiecznym bytem narodowym.

Roman Małek
Fot. A. Baranowski



MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

mieszkańcy Podkarpacia są w ścisłej czołówce w Polsce. Podkarpacie jest na drugim miejscu wśród 16 województw. W 2022 roku przeciętna długość życia w miastach na Podkarpaciu wynosiła – dla mężczyzn 75,9 roku, dla kobiet – 82,8. Zdecydowanie dłużej żyją u nas kobiety.

JAK ŻYJE SIĘ W RZESZOWIE?

Z ogólnych informacji wiemy, że przeciętna długość życia człowieka rośnie. Niektórzy naukowcy twierdzą, że pod koniec wieku normą ma być dożywanie ponad 120 lat. Wskazują oni, że długowieczność zależy od wielu czynników, m.in. od genów i warunków życia. Ważne są postępy medycyny w leczeniu chorób typowych dla podeszłego wieku, aby ludzie masowo dożywali ponad stu lat. Jednak naukowcy twierdzą, że mało prawdopodobne jest, aby ktokolwiek żył dłużej niż 135 lat. Ludzkie życie nie ma limitu, ale jest krótkie. Na Podkarpaciu bez wątplenia na długowieczność duży wpływ mają warunki klimatyczne, czyste powietrze, zdrowy styl życia oraz odżywianie się – twierdzą podkarpaccy analitycy.

Jak rzeczywiście żyje się w Rzeszowie na tle innych miast wojewódzkich? W rankingu portalu Business Insider Polska wzięto pod uwagę kilka czynników, m.in. bezpieczeństwo. Tu Rzeszów uplasował się na pierwszym miejscu wszystkich aglomeracji. Nasze miasto uplasowało się na piątym miejscu, jeśli chodzi o dostępność do lekarza na NFZ. Jeśli chodzi o średnie wynagrodzenie w Rzeszowie, to nasze miasto znalazło się na ósmym miejscu. Wielką niespodzianką w rankingu polskich miast najlepszych do życia jest dopiero dziesiąte miejsce jeśli chodzi o dostępność mieszkań. Wydawałoby się, że jest inaczej. Buduje się przecież dużo. Powstają nowe bloki, szczególnie na terenach będących obwarzaniem Rzeszowa. Chodzi o tereny przejęte w ramach poszerzania miasta. W Rzeszowie bezrobocie – w porównaniu z innymi miastami branymi pod uwagę w rankingu – jest dość wysokie. Rzeszów zajmuje dopiero 12 miejsce.

Bardzo ciekawymi są wyniki rankingu miast najlepszych do życia i przyjaznym kierowcom. Ranking ten został opracowany przez Opono i aplikację Yanosik. W grupie miast do 300 tys. mieszkańców znalazł się Rzeszów. Oceny wystawiono w następujących kategoriach: prędkość jazdy, ceny paliw, koszt ubezpieczeń, liczba odnotowanych kolizji w mieście, infrastruktura parkingowa, koszt wymiany opon i infrastruktura dla samochodów elektrycznych. Rzeszów znalazł się na szóstym miejscu. Jedno można zauważyć – chociaż Rzeszów nie jest za wysoko w tym rankingu, to kierowcom żyje się w nim nie najgorzej, ale co za tym idzie – jakość powietrza ma dużo do życzenia.

Aby w Rzeszowie żyło się na dobrym poziomie, organizacje społeczne oraz instytucje za to odpowiedzialne podejmują wiele działań. Dzieje się to w obszarze inwestycyjnym, jak i edukacyjnym. Ostatnio Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa oraz redakcja „Echa Rzeszowa” były organizatorami wycieczki do zakładów uzdatniania wody w osiedlu Zwińczęca. Organizuje się różne akcje sadzenia drzew na wolnych terenach. Są różne wycieczki i imprezy promujące zdrowy styl życia mieszkańców, chociażby osiedlowe pikniki rodzinne „żyj zdrowo i aktywnie”. Takim dobrym przykładem jest osiedle Kmity.

PIKNIK 26.08.2023 r. Park Miejski przy ul. Wyspiańskiego/Witosa

„Żyj zdrowo i aktywnie”

Dofinansowany z budżetu Miasta Rzeszowa!

Start 12:00

Organizatorzy:

Szkoła Podstawowa nr 16 w Rzeszowie

Współorganizatorzy:

Samorządowa Rada Osiedla Kmity

Patronat medialny:

nowiny ECHO RZESZÓW

W programie:

- 12:00 - 13:00 - gry i zabawy: sesje kalamburskie, raut beretem, Bankowe szalenstwo, cudo z papieru i lina
- 13:00 - oficjalne otwarcie pikniku „Żyj zdrowo i aktywnie”
- 13:00 - pokazy tańca tanecznych zespołów szkolnych i klubowych „Gosiołki”
- 13:30 - śniadanie w kategorii:
 - klasy I-III szkoły podstawowej
 - klasy IV-VI szkoły podstawowej
 - klasy VII-VIII i szkoły średnie
 - rodzice z dziećmi „za rękę”
 - open
 - smaczki
- 14:00 - pokazy Tai-Chi
- 15:00 - 16:00 - spotkanie z piosenkarzem
- 16:00 - konkurs wiedzy o szkole z nagrodami
- 16:00 - 17:00 - gra w boulder

dodatkowo:

- zabawy i atrakcje dla dzieci, dmuchane, popcorn, wata cukrowa, lody, balony, malowanie twarzy, kwiatki, bigos
- pokazy strażackie
- pokazy z udzielania pierwszej pomocy

INTERESUJĄCE

MINI PARK GOTOWY



Mini park przy ul. Dębickiej

Zielony teren rekreacyjny powstał przy ul. Dębickiej, w sąsiedztwie placu zabaw. Inwestycja została wybrana do realizacji przez mieszkańców, w ramach ubiegłorocznej edycji Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego.

Podobnie jak w ubiegłym roku, także i w tym, w Rzeszowie tworzone są nowe zielone miejsca rekreacji i wypoczynku. Na 2023 rok zaplanowano m.in. kontynuację budowy parku przy ul. Błogosławionej Karoliny, stworzenie Parku dla Seniorów przy ul. Staszica, mini parków przy ul. Sportowej i Dębickiej, stref zabaw dla najmłodszych przy ul. Myśliwskiej i Starzyńskiego.

Inwestycja w osiedlu Przybyszówka jest już gotowa. Posadzone zostały tam nowe drzewa, krzewy, róże, trawy ozdobne. Utworzona została także łąka kwietna. Częścią zadania był także montaż piaskownicy modułowej, stworzenie strefy wypoczynku z leżakami oraz miejsca biwakowego ze stolikami i krzesłami. Przestrzeń została doświetlona lampami solarnymi, wybudowano także alejki spacerowe. Koszt realizacji tej inwestycji to prawie 299 tys. zł.

ULICA PODLEŚNA DO ROZBUDOWY



Ul. Podleśna

Droga ta będzie poszerzona do 7 metrów. Przy niej powstanie chodnik oraz ścieżka pieszo-rowerowa. Ulica ta znajduje się w rzeszowskim osiedlu Budziwój. Ma szerokość około 6 metrów oraz chodnik, który znajduje się tylko przy części drogi. Rozbudowa obejmie odcinek ul. Podleśnej o długości 550 metrów – od skrzyżowania z Budziwójką do skrzyżowania z ul. Studzianki. Zakres przyszłych prac będzie spory: poszerzenie drogi do 7 metrów, budowa chodnika o szerokości minimum 1,8 m oraz drogi pieszo-rowerowej o szerokości 3 m. Ponadto w ramach tego zadania planowana jest przebudowa i rozbudowa: skrzyżowań, odwodnienia, oświetlenia ulicznego, zabezpieczenie skarp oraz budowa mostu na Hermanówce.

Ogłoszony został już przetarg, którego zwycięzca opracuje dokumentację projektową przebudowy ul. Podleśnej. Wybór projektanta planowany jest we wrześniu. Firma będzie miała 12 miesięcy na opracowanie dokumentacji.

PUNKT JUŻ CZYNNY

W Punkcie Obsługi Mieszkańców można załatwić rozliczne sprawy obywatelskie. Został on przeniesiony do nowego i większego lokalu, który mieści się na poziomie



Nowy punkt w galerii Nowy Świat

+1 w rzeszowskiej galerii „Nowy Świat”, przy ul. Krakowskiej 20. Otwarcie nastąpi w poniedziałek, 21 sierpnia 2023 r. Punkt ów jest w godzinach od 10:00 do 18:00, od poniedziałku do soboty.

Cóż tam można załatwić? W sprawach obywatelskich: wydanie lub wymiana dowodu osobistego, zameldowanie na pobyt stały lub czasowy, wymeldowanie z pobytu stałego lub czasowego, nadanie numeru PESEL. W zakresie spraw komunikacji: rejestracja pojazdu, zgłoszenie sprzedaży pojazdu, wydanie prawa jazdy. Można tutaj także: uzyskać Rzeszowską Kartę Miejską, nabyć bilet komunikacji miejskiej, dokonać wpłat na podstawie wezwania do zapłaty. Ponadto – jak we wszystkich tego typu punktach zlokalizowanych w galeriach handlowych – przyjmowane są pisma urzędowe adresowane do wydziałów urzędu oraz udostępniane są formularze wniosków obowiązujących w urzędzie.

PRZEBUDOWA UL. WYSPIAŃSKIEGO



Fragment ul. Wyspiańskiego w przebudowie

Obecnie prowadzona jest najtrudniejsza część inwestycji, wymiana gruntu, którego nośność jest zbyt słaba. Bez tej operacji przebudowa i poszerzenie odcinka ul. Wyspiańskiego nie byłoby możliwe. Przebudowywana jest część ulicy pomiędzy dojazdem do ronda im. Tomasa Stańki i parkingiem hipermarketu B1, a przebudowanym wcześniej odcinkiem biegnącym w kierunku ulicy Strzelniczej. Ulica w tej części była bardzo wąska – miała tylko od 4 do 4,5 metra – co powodowało utrudnienia w poruszaniu się samochodów. Jezdnia, w ramach trwającej już inwestycji, zostanie tu poszerzona do 6 metrów, dzięki czemu zmieszczą się dwa pasy ruchu. Wzdłuż drogi powstanie chodnik, wody opadowe z rowów przejmie tu nowa kanalizacja deszczowa. Częścią zadania jest także budowa nowego oświetlenia ulicy oraz przekładki i zabezpieczenie sieci podziemnych.

Przebudowywany odcinek nie jest długi – ma 134 metry – ale inwestycja nie jest łatwa ze względu na niską nośność gruntu i konieczność ich wymiany na całym odcinku. Prace są obecnie kontynuowane. Wcześniej prowadzone były roboty rozbiórkowe przepustów, nawierzchni bitumicznej. Wykonano już także studnie rewizyjne i studzienki ścieków. Rozbudowa ul. Wyspiańskiego będzie kosztować prawie 1,8 mln zł.

Rom
Fot. G. Bułaka

Z ŻYCIA TPRz

PIOSENKI O RZESZOWIE

Zbliża się kolejna edycja koncertu piosenek o Rzeszowie pod wdzięcznym zawołaniem „Zakochani w Rzeszowie”. Pierwszy odbył się na estradzie rzeszowskiego rynku dla uświetnienia 70. rocznicy ustanowienia Rzeszowa stolicą województwa. Następny odbył się już w Teatrze Maska. Później zagłosiliśmy na dłużej w Wojewódzkim Domu Kultury. Względny ekonomiczny zmusiły

nas do powrotu w teatralne podwoje. Tym bardziej, że Maska zupełnie inaczej, czytając korzystniej, prezentuje się po remontowym liftingu. Staraniem dr Anny Czenczek, Ewy Jaworskiej Pawelek i Krzysztofa Mroziaka będzie on inny, aniżeli wszystkie poprzednie.

Zapraszamy członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa na tegoroczny koncert do wspomnianego Teatru Maska. Odbędzie się on 7 października. Początek o godz. 17:00.

Krystyna Małecka

NOSTALGICZNA UROCZYSTOŚĆ



Uczestnicy rocznicowej uroczystości przy grobie prezydenta Tadeusza Ferency

W sierpniu, dokładnie 27. tego miesiąca, minęła pierwsza rocznica śmierci prezydenta Tadeusza Ferency, spoczywającego w Alei Zasłużonych cmentarza komunalnego w Wilkowie. Z tej okazji jego rodzina, przedstawiciele władz, liczni przyjaciele i sympatycy spotkali się w cmentarnej kaplicy na uroczystej, rocznicowej mszy świętej. Koncelebrowali ją bliscy zmarłemu kapłani pod przewodnictwem biskupa seniora, **Kazimierza Górniego**. Honorowe miejsca zajmowały dwie bez wątpienia najważniejsze damy jego serca i życia – żona **Aleksandra** i córka **Violetta**.

W okolicznościowej homilii ksiądz biskup wyeksponował historyczne zasługi prezydenta dla miasta i jego mieszkańców, gdyż dobro miasta i właśnie obywateli stanowiły cel jego życiowej pasji i aktywności. Zmienił oblicze miasta, które stało się przyjazne rzeszowianom, funkcjonalne i nowoczesne, o którym zaczęto mówić nie tylko w Europie. Pod tym względem nie sposób przecenić jego dokonania.

Po uroczystościach religijnych uczestnicy gremialnie przemarszerowali pod miejsce wiecznego spoczynku prezydenta Tadeusza Ferency. Tutaj nastąpiło coś w rodzaju oficjalnego odsłonięcia nagrobku pomnika wieloletniego, niezwykle skutecznego włada-

rza naszego miasta. Ksiądz biskup ciekawie artystycznie nagrobek pokropił, a uczestnicy pokryli płytę kwiatami i zniczami. Artystyczny kształt swobodnego pomnika nadał znany rzeszowski artysta rzeźbiarz, **Krzysztof Brzuzan**, przy wydatnym wsparciu **Andrzeja Bajora**.

W uroczystych wystąpieniach okolicznościowych, oprócz księdza biskupa Kazimierza Górniego, pojawili się inni ważni uczestnicy. Prezydent **Konrad Fijołek** – oprócz uznania zasług Tadeusza Ferency dla miasta – zaproponował coś, co przyjęte zostało z ogólnym aplauzem, czyli doroczne spotkanie w tym właśnie miejscu dla upamiętnienia znamienitego obywatela naszego miasta. Z okazji więc wiceminister sprawiedliwości, poseł **Marcin Warchoł**.

Nagrobny pomnik jest przede wszystkim elegancki artystycznie, przestrzennie

nieprzegadany, zmuszający swoim kształtem i wyrazem nie tylko do egzystencjalnej zadumy. Takiego w naszej nekropolii jeszcze nie było. Zatem musiał pojawić się. Rodzinnie i twórcom należą się stosowne wyrazy uznania. Nie jestem tylko w stanie zrozumieć demonstracyjnej nieobecności środków rządowego, musowego przykazu. Prezydent Tadeusz Ferenc jest bowiem postacią ponadczasową, ponad wszelkimi podziałami, której nikomu nie uda się przemilczeć.

Roman Małek
Fot. A. Baranowski



Przy nowym pomniku żona prezydenta Aleksandra z córką Violetką

NOWA CZĘŚĆ JUŻ PRZYKRYTA

Rozbudowa szkoły przy ul. Skrajnej w Rzeszowie przebiega zgodnie z harmonogramem. Gotowa jest już konstrukcja dachu, zarówno nowej hali sportowej, jak i budynku dydaktycznego. Trwają prace wewnątrz budynku oraz przy instalacjach. Podłączona została już woda, trwają prace przy instalacji elektrycznej. Wszystko przebiega zgodnie z planem i w drugiej połowie 2024 roku uczniowie z osiedla Staromieście będą mogli korzystać z nowych obiektów szkolnych.

Jednym z elementów tej inwestycji jest budowa nowej, trzykondygnacyjnej części szkolno-przed-szkolnej, która będzie połączona z istniejącym budynkiem. Znajdą się w niej: pomieszczenia pięciu oddziałów po 25 maluchów każdy, szkolna świetlica, sanitariaty, sale lekcyjne, szatnia dla ponad 300 uczniów, kuchnia i jadalnia. Kolejnym jest nowa hala sportowa, która spełniać będzie wymogi rozgrywek w siatkówkę i koszykówkę.



Na dachu rozbudowywanej szkoły

Obiekt będzie przystosowany dla osób niepełnosprawnych. W budynku znajdować się będą także widownia stanowiąca antresolę oraz magazyn na sprzęt sportowy, a także pomieszczenia siłowni, szatni i sanitariatów dla korzystających z hali.

Rozbudowa szkoły w rzeszowskim Staromieście kosztować będzie ponad 17,5 mln zł. Jest to zadanie wpisane do kontraktów osiedlowych, które Konrad Fijołek zobowiązał się realizować po zwycięskiej kampanii wyborczej.

Inf. własna

ALKOHOL TO TEŻ NARKOTYK!

RZESZÓW POKAZUJE, ŻE DA SIĘ BAWIĆ BEZ NIEGO



Można znakomicie bawić się bez używek. Potańcówka na bulwarach

Rusza program, który ma przeciwdziałać alkoholizmowi i narkomanii w Rzeszowie. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej poszukuje organizacji pozarządowych, które w ciekawy sposób pokażą mieszkańcom Rzeszowa w różnym wieku, jak zgubne są skutki nadużywania substancji psychoaktywnych. Jest to konieczne bo, niestety, problem jest coraz poważniejszy.

Skutki nadużywania alkoholu są ogromne, zarówno zdrowotne, jak i społeczne. Cukrzyca, padaczka alkoholowa, nadciśnienie, ale również rozbite rodziny czy przemoc domowa. To tylko część konsekwencji zbyt dużego i ciągłego spożycia alkoholu. Jak problem wygląda w Rzeszowie? Niestety, liczba osób nadużywających etanolu stale rośnie. Według danych Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, tylko w I połowie 2023 roku było już 103 osoby zgłoszone do leczenia odwykowego. To znaczny wzrost względem 2022 roku. Zapobieganie i uświadamianie na ten temat jest więc najważniejsze już od najmłodszych lat.

Głównym przesłaniem całej akcji jest pokazanie mieszkańcom Rzeszowa, jak można w ciekawy, kreatywny sposób spędzać czas, rozwijać swoje pasje, poznawać się. Chodzi o to, żeby widzieli, że do tego nie jest potrzebny alkohol ani inne substancje psychoaktywne. Wręcz przeciwnie – dobrze jest mieć głowę niezasmieconą używkami, bo łatwiej wyzwać pasję, łatwiej nawiązywać kontakty i utrzymywać relacje w grupie.

Właśnie z tego powodu uruchomiono nabór do zadania publicznego „Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii, w szczególności dla dzieci i młodzieży”. Miasto na to zadanie przeznaczyło aż 190 tys. złotych. Program jest wykonywany od 1 września do 31 października 2023 roku. Miasto robi to w partnerstwie z organizacjami pozarządowymi, które są strategicznym partnerem w przeciwdziałaniu nadużywania substancji psychoaktywnych.

Inf. własna

ANKANATO



Anna Skiba

Zawsze szukaj pokojowych rozwiązań. Agresywnymi są jedynie ci, którzy znają swoje słabości. Kiedy ty je poznasz, nigdy nie będziesz musiał brać udziału w bitwie, a będziesz wygranym.

Mam uciążliwych sąsiadów. Czy jedynym sposobem jest zgłoszenie sprawy do dzielnicowego?

Mariusz

Mieszkanie obok uciążliwego sąsiada może być trudne, ale istnieją sposoby na radzenie sobie z tą sytuacją bez eskalacji konfliktu. Oto kilka kroków, które warto rozważyć. Rozpocznij rozmowę ze swoim sąsiadem w spokojny sposób. Opowiedz mu o swoich obawach i daj mu szansę wyrazić swoje punk-

ty widzenia. Często problemy wynikają z braku komunikacji. Starajcie się wspólnie znaleźć rozwiązanie, które będzie akceptowalne dla obu stron. To może oznaczać ustalenie pewnych zasad dotyczących hałasu, parkowania, czy innych kwestii.

Jeśli rozmowy nie przynoszą efektów, zacznij dokumentować incydenty. Zachowaj daty, godziny i opisy sytuacji, które uważasz za uciążliwe. To może przydać się, jeśli będziesz musiał skorzystać z pomocy prawnika lub władz lokalnych. Zbierz wsparcie od innych sąsiadów, którzy mogą także odczuwać skutki uciążliwego zachowania sąsiada. Razem macie większą siłę oddziaływania. Jeśli konflikt nadal nie jest rozwiązany, rozważ skorzystanie z usług mediatora, który pomoże wam znaleźć kompromis, np. administratora.

W ostateczności, jeśli nic nie pomaga, skonsultuj się z prawnikiem i rozważ podjęcie działań prawnych, takich jak wniesienie pozwu o nakazanie zaprzestania uciążliwego zachowania. Warto pamiętać, że konflikty sąsiedzkie mogą być trudne, ale próba rozwiązania ich w sposób spokojny i rozsądny jest zazwyczaj najlepszym podejściem.

Czekamy na Wasze pytania. Z wielką chęcią pomożemy Wam w rozwiązaniu jakichkolwiek wątpliwości. ankanato@wp.pl



KONSUMENCKIE PORADY

W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumenckich, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwowierności konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym miesięczniku stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumenckimi. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.

Roman Małek



JAK NIE DAĆ SIĘ NACIĄGNAĆ PRODUCENTOM

Sytuacja konsumenta w sklepach jest z roku na rok coraz trudniejsza, a to z powodu cen, które mogą wprowadzać w błąd, poprzez wykazywanie ceny, która tak naprawdę obowiązuje po spełnieniu określonych warunków. Sytuację taką zauważono w sklepach Biedronki, gdzie przy towarze wypisana jest dużymi liczbami niska cena, pod którą zapisane są warunki małymi literkami, na co nie każdy konsument zwraca uwagę. Zazwyczaj jest tak, że przyciąga

nas wyeksponowana cena z dużymi literkami, dopiero przy kasie stwierdzamy, że za towar musimy zapłacić dwa razy więcej.

Kolejnym niebezpieczeństwem dla funduszy konsumenta jest downsizing, co po polsku znaczy redukcja. Jest to odchudzanie produktów spożywczych w gramaturze po tej samej cenie, jaka była miesiąc lub rok temu, by konsument go kupił. Przedsiębiorca ma zysk, a konsument stratę w masie produktu.

Kolejnym sposobem stosowanym przez producentów jest wykorzystywanie gorszych składników w znanych produktach. Zjawisko to znalazło nawet swoją nazwę, oczywiście, po angielsku – skimp, co po polsku znaczy skąpiec.

Praktyka ta związana jest z rosnącymi kosztami surowców, a ta ze zmianą receptury, aby utrzymać ceny na półkach, o czym nie zawsze raczy wspomnieć producent na etykiecie – np. pesto czerwone Aldi jeszcze niedawno miało w składzie 33 proc. oliwy i 26 proc. pomidorów suszonych, zaś obecnie 27 proc. oliwy i 23 proc. pomidorów suszonych. Cena, oczywiście, ta sama.

Takie zmiany są bardzo niepokojące, bowiem nieświadomy konsument nabywa swój ulubiony towar w proporcjach zaniżonych niż oczekiwał, lub był przekonany o

gramaturze wcześniej kupowanej. Ta zmiana ma wpływ na zredukowanie dość drogiego składnika, którym towarzyszą dodatkowe podwyżki cen lub wielkość opakowania.

Zatem, zanim kupisz jakiś produkt, przeczytaj etykietę i sprawdź, co na niej się znajduje. O ile dla większości konsumentów najważniejsza jest cena produktu, o tyle dla innych znaczenie ma skład produktu. Dlatego tak ważne jest czytanie etykiet. Ono ułatwia nam kontrolę nad składnikami, jakie przyswajamy codziennie, nie tylko gdy chorujemy na cukrzycę, nadciśnienie, albo alergię, czy inne choroby, nie wykluczając stosowanej diety.

Ostatnio modne zaczyna być rekomendowanie żywności z owadów, w tym mąki ze świerszczy. Kupując ciasto, chcemy wiedzieć, czy wykonano zostało z mąki ze świerszczy, czy innego owada. Pomoże nam w tym etykieta, a dokładnie nazwa acheta domesticus (świerszcz domowy), cricket powder (świerszcz), tenebrio molitor (larwa mącznika młynarka), locusta migratoria (szarańcza wędrowna). Wybór takiego produktu należy do konsumenta, jednak zakup mąki z owadów musi być oznaczony, bo nie każdy ma ochotę odżywiać się „nowymi białkami”.

Wyboru nie mają zwierzęta, którym dodaje się do karmy owady.

Kochający właściciel, winien także zwracać uwagę na skład produktu, bowiem tak jak ludzie, zwierzęta mogą być uczulone na załączniki w karmie.

Podstawowym prawem konsumenta jest informacja – jasna, rzetelna, zrozumiała, a także nie wprowadzająca w błąd. W związku z powyższym, Federacja Konsumentów w Rzeszowie uważa, iż produkty z owadów winny być sprzedawane odrębnie, albo na wydzielonym stoisku w sklepie, albo na wydzielonych półkach, aby nie mieszać ich z tradycyjnymi surowcami dla informacji jasno określonych i skierowanych do konsumenta.

Ewa L. Wróblewska
prezes federacji konsumentów
w Rzeszowie

Bezpłatne porady i informacje telefoniczne udzielamy w godzinach pracy biura oraz osobiście po wcześniejszym umówieniu z prawnikiem 17 85-22-827. W ramach projektu, bezpłatną pomoc prawną otrzymują mieszkańcy Powiatu rzeszowskiego od sierpnia do grudnia 2023r. od poniedziałku do środy od 11-16, oraz zdalnie w czwartek.

rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl
<https://www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow/>

RZESZÓW KUPI LIFEVAC DLA WSZYSTKICH PUBLICZNYCH SZKÓŁ, PRZEDSZKOLI I INTERNATÓW



Od nowego roku szkolnego wszystkie publiczne przedszkola, szkoły i internaty w Rzeszowie są zaopatrzone w urządzenia do udrażniania dróg oddechowych Life Vac. W sumie miasto za około 50 tys. zł kupiło 94 urządzenia. Z decyzją o zakupie miasto czekało na opinie konsultantów krajowych konsultanta medycyny ratunkowej i pediatrii. Wątpliwości wynikają z informacji podanej przez producenta w instrukcji użytkownika LifeVac. Producent podaje, że „Urządzenia nie należy stosować u pacjentów o wadze nieprzekrac-

zającej 40 funtów (lub 18kg)”. Niestety, tylko 4 procent dzieci w rzeszowskich publicznych żłobkach waży więcej niż 18 kg, dlatego to wskazanie konsultantów krajowych jest tak istotne.

Jak podaje producent, LifeVac to urządzenie ssące opracowane

w celu udrażniania dróg oddechowych u osoby zadławionej, gdy standardowy protokół pierwszej pomocy został zastosowany bez powodzenia. Działa poprzez wytworzenie siły ssącej w celu wyeliminowania niedrożności dróg oddechowych. LifeVac został zaprojektowany z opatentowanym zaworem, który zapobiega wprowadzeniu przeszkód w dół dróg oddechowych. Powoduje to jednokierunkowe zasysanie ciała obcych.

Inf. własna

JUBILACI W RATUSZU



Jubilaści w sali posiedzeń rzeszowskiego ratusza. W środku Jolanta Kaźmierczak, zastępczyni prezydenta miasta. Fot. A. Baranowski

W sierpniu do reprezentacyjnej sali posiedzeń w rzeszowskim ratuszu została zaproszona kolejna grupa par małżeńskich, które przeżyły w zgodnym śladzie przynajmniej 50 lat. Dokładnie na 3 lipca zaproszenie przyjęli: Janina Akwarska (mąż Tadeusz zmarł), Wanda i Wiesław Milewscy, Halina i Jan Chomowie, Helena i Janusz Defusowie, Elżbieta i Stanisław Deryłowie,

Anna i Stanisław Grochmalowie, Michalina i Marek Karbarzowie, Janina i Adam Luderowie, Jolanta i Franciszek Niemcowie, Wanda i Zbigniew Siorkowie, Maria i Henryk Skorupowie, Maria i Mieczysław Strzępkowie, Zofia i Lesław Szczepanowie, Danuta i Józef Szczęchowcie.

Małżeńskie pary podejmowała Jolanta Kaźmierczak, zastępca prezydenta miasta. Wszystkie pary

zostały udekorowane przyznawanymi przez prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Prezydencja wszystkim serdecznie pogratulowała, zaś każdej z pań wręczyła po okazałej wiązance kwiatów. Muzycznie uroczystość uświetniał muzyczny duet Robert i Witold Walawendrowie. Do gratulacji dołącza się nasz zespół redakcyjny.

Roman Małek

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

		„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

WIĘCEJ ZMIAN W KULTURZE

Mieszkańcy Rzeszowa chcą więcej koncertów oraz festiwali, a najchętniej uczestniczą w Nocy Muzeów czy Święcie Paniagi. Takie wnioski wynikają ze szczegółowej analizy przeprowadzonej podczas tworzenia nowej strategii rozwoju kultury miasta Rzeszowa. Dokument został jednogłośnie przyjęty przez radnych i zostanie wdrożony jeszcze w tym roku.

Strategia rozwoju kultury Rzeszowa na lata 2023-2030 to niezwykle wartościowy dokument. W nowej wizji rozwoju miasta kultura to jeden z najważniejszych filarów. To czynnik, w który opłaca się inwestować. Jego skutkiem jest rozwój społeczny i ekonomiczny. Twórcom strategii dziękuję za zaangażowanie, poświęcenie, otwartość i elastyczność. Jestem przekonany, że to świetne preludium, żeby teraz pokazać nasz potencjał w kulturze całej Europie – powiedział podczas sesji rady miasta prezydent Konrad Fijołek.

Nawiązał tym samym do trwających starań Rzeszowa o tytuł

Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Rzeszów jest obecnie miastem wielokulturowym, o którym w kontekście niedawnych wydarzeń usłyszał już cały świat. Przebywają tutaj nie tylko Polacy, ale również uchodźcy z Ukrainy czy żołnierze z wielu państw członkowskich NATO. Nowa strategia rozwoju kultury pomoże miastu lepiej poznać potrzeby kulturalne mieszkańców oraz stworzyć bardziej precyzyjny wniosek w staraniach o tytuł ESK.

Nowa strategia to wynik ogromnej pracy ponad 100 ludzi tworzących środowiska kulturalne miasta. To cały szereg spotkań, zrealizowane badania, najróżniejsze projekty badające potrzeby mieszkańców miasta i okolic. To w końcu tysiąc stron dokumentów różnego rodzaju. W badaniach ważne były również rozmowy z dziennikarzami, przedsiębiorcami, przedstawicielami miasta oraz ankiety wśród samych mieszkańców Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego. Nowa strategia pokazuje



Spotkanie aktywów kulturalnych w Urban Lab

też bardzo wyraźnie, jaki powinien być kierunek kolejnych działań władz w rozwoju sfery kulturalnej.

Mieszkańcy oczekują, że wydarzeń masowych będzie więcej. Przedstawiciele Społecznej Rady Kultury chcą przede wszystkim stworzenia nowej, uniwersalnej przestrzeni dla działań kulturalnych. Centrum kulturowe stanowiło słowo klucz wszystkich analiz wynikających z pracy ponad 100 ekspertów oraz opinii 400 mieszkańców. Rzeszów jest specyficznym miastem w skali całego

województwa. Zostało w badaniach określone jako jedyne, które posiada bardzo wysoki potencjał kulturalny, ale wymaga jeszcze nieco pracy nad jego wykorzystaniem.

Naukowcy sprawdzili również, jakie rzeszowskie imprezy lub wydarzenia są najpopularniejsze i najbardziej wyczekiwane. Wśród mieszkańców Rzeszowa pierwsze miejsce zajęła Noc Muzeów, drugie było Święto Paniagi, natomiast trzecie – Atrakcje na Wakacje. Z kolei dla mieszkańców pow.

rzeszowskiego pierwsze skrzypce gra Europejski Stadion Kultury, dalej Noc Muzeów, a podium zamyka Carpathia Festival. A czego brakuje najbardziej? Według mieszkańców Rzeszowa i okolic: koncertów, festiwali, opery, miejsca do organizacji dużych wydarzeń i koncertów. Strategia Rozwoju Kultury Miasta Rzeszowa na lata 2023-2030 została przyjęta przez miejskich radnych jednogłośnie.

Inf. własna

WYJAZDY DO LWOWA

Tak zwanych przygranicznych spotkań przyjaźni ze lwowiakami było sporo w czasach PRL. Trudno je zaliczyć do „wojaży”. Miały one zupełnie inny charakter. W paru z nich uczestniczyłem. Szczególnie zapamiętałem spotkanie przyjaźni w parku w Mościskach, wizytę Zespołu Pieśni i Tańca Dzikowianie z Tarnobrzega, a szczególnie jeden mój tragiczny powrót z Lwowa.

Spotkanie w Mościskach było nietypowym zgromadzeniem Ukraińców, którzy zjechali tu z całej Polski. Jedni słuchali i oglądali to, co działo się na scenie, ale większość zajęta była handlem. Wyglądało to bardzo ciekawie i było rzadkim widowiskiem w tamtym okresie. Chyba niepowtarzalnym. Nie znam motywów, ale byłem zachwycony.

Przyjazd do Mościsk zespołu Dzikowianie zaskoczył nas na samym początku, czyli przy wjeździe do miasta. Otoczył nas tłum jego mieszkańców, kazano nam wysiadać z

autokaru. Opiekun z ramienia Lwowa był przerażony sytuacją. Nie wiedział, co dzieje się. Nagle tłum rozstał się i przedstawiciele władz Mościsk z kwiatami i jeszcze z czymś zaczęli nas witać serdecznie. Okazało się, iż byliśmy pierwszym po wojnie zespołem polskim, który do nich przyjechał. Serdeczności nie było końca.

Ostatnie moje wspomnienie jest bardzo tragiczne. Wróciliśmy do granicy wołąw cztery osoby: ja, Jadwiga – bibliotekarka z Dębicy, Iwan Suchaniuk – mój odpowiednik ze Lwowa oraz kierowca. Pędziliśmy z prędkością 115 km, gdy nagle z bocznej drogi wyjechał motocykl. Nasz trzeźwy kierowca starał się uniknąć zderzenia. Skręcił w lewo. Samochód wpadł do rowu i koziółkował. Jadzie, która drzemała na tylnym siedzeniu, wyrzuciło przez tylne okno. Na szczęście reszta pozostała w środku. Nawet wyszliśmy o własnych siłach. Jadzia trafiła na dwa tygodnie do szpitala. Mnie po badaniach

w szpitalu pozwolono jechać do granicy i do Polski. Miałem tylko lekkie zadrapania.

Analizując takie zakończenie doszedłem do wniosku, że uratował mnie korzystny zbieg okoliczności. Rów był stosunkowo płytki i nie było drzew, zaś my siedzieliśmy, mając punkty oparcia rozłożone w formie gwiazdy. Telefon do żony o wypadku od współtowarzyszy nie podawał stanu faktycznego. Przeżyła szok i wyobrażała sobie wszystko co najgorsze.

Rano następnego dnia pojechałem do Dębicy, do męża Jadzi, by powiadomić go o wypadku i stanie zdrowia żony. Nie odczuwałem żadnego urazu do jazdy samochodem. Jedyną pozytywną rzeczą z tej historii było wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia każdego wyjazdu. Bo nie robiono tego wcześniej. Miałem dziwną świadomość końca, gdy samochód koziółkował i stanął na dachu.

Józef Kanik



Józef Kanik. Fot. A. Baranowski

STRATEGIA ROZWOJU PUBLICZNOŚCI



Popularne wśród rzeszowian Święto Paniagi

Strategia Rozwoju Publiczności Rzeszowskiego Sektora Kultury to ciekawy dokument, który nie tylko nakreśla kierunki, w których w przyszłości będzie rozwijała się kultura. Nie tylko porządkuje działania kulturalne w mieście, ale stanie się również bazą przy ubieganiu się o dofinansowanie ze środków zewnętrznych, a szczególnie przy największym z programów, jaki dofinansowuje kulturę w Polsce, czyli programie FENIKS. Usystematyzuje również działania przy ubieganiu się Rzeszowa o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. - Została ona stworzona, aby zwiększać wiedzę o publiczności wśród instytucji i wszelkich organizacji zajmujących się kulturą, sztuką i dziedzictwem, aby podnieść jakość i dostępność oferty kulturalnej i zainteresować nią

większą grupę ludzi – powiedziała Krystyna Stachowska, zastępczyni prezydenta Rzeszowa.

Strategię Rozwoju Publiczności dla Rzeszowa opracowała firma KPPM Doradztwo. Informacje niezbędne do jej opracowania zbierano podczas wywiadów, dyskusji z przedstawicielami Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Rzeszowa, instytucji kultury działających na terenie miasta, rozmów z artystami i twórcami kultury podczas warsztatów w rzeszowskim Urban Labie. Badanie obejmowało również odbiorców oferty kulturalnej Rzeszowa – zarówno tych lokalnych, regionalnych, jak i ponadregionalnych – w celu zbadania wizerunku, marki i zapotrzebowania na wydarzenia kulturalne organizowane w mieście. Na tej podstawie

postawiono diagnozę i zbudowano plan strategiczny, który stopniowo ma być w mieście wdrażany. Podczas wdrażania regularnie przeprowadzane będą ewaluacje, żeby sprawdzić, co jest robione dobrze, jakie elementy wymagają poprawy lub ewentualnie, w którym miejscu trzeba zmodyfikować plan, np. jeśli wystąpią dodatkowe okoliczności, trudne do przewidzenia sytuacji. Dla jasności owa po ludzku owa ewaluacja to nic innego, jak praktyczne ustalanie, czy projekt osiąga zakładane cele.

Dokument składa się z trzech części. Pierwsza to część teoretyczna, w której przedstawiono koncepcję podejścia audience development, znaczenie tej idei dla wzmocnienia potencjału instytucji kultury i rozwijania relacji z obecną, jak i z przyszłą poten-

cją publicznością. Część ta ma do pewnego stopnia charakter podręcznika, wskazującego najważniejsze elementy, składające się na dobrze prowadzone procesy rozwoju publiczności.

Część druga, zatytułowana diagnostyczno-badawcza, która prezentuje podsumowanie najważniejszych wniosków i rekomendacji z przeprowadzonych badań jakościowych, ilościowych, a także dodatkowych analiz, które stanowiły podstawę do opracowania strategii. Kluczowym załącznikiem do tej części jest pełen raport z badań, liczący ponad 200 stron, wraz z rekomendacjami odnoszącymi się do badanych obszarów, które mają znaczenie dla rozwoju publiczności. I trzecia część - strategiczna, w której na podstawie zebranych informacji

zaprezentowano plan wdrażania koncepcji rozwoju publiczności, wraz z rekomendacjami, planem ewaluacji i monitoringu strategii.

Pełna strategia to ponad 500 stron informacji i wniosków. Rzeszów będzie jednym z niewielu miast w Polsce, rozwijającym sektor kultury w tak dokładnie zaplanowany sposób. Podobny, upubliczniony dokument posiada już Wrocław. Stworzył go w efekcie doświadczeń i pracy przy Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016.

W Rzeszowie o przyjęciu dokumentu zdecydowali miejscy radni, podczas sesji 29 sierpnia 2023 r. od tej pory jest on dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej. Wszyscy zainteresowani mogą się z nim zapoznać.

Inf. własna



Rzeszowska Noc Muzeów



„CEREMONIA” W PRZEDMIEŚCIU

Trzeba wielkiej odwagi i miłości do ojca, aby tak publicznie zaprosić do przeżywania i rozpamiętywania żałoby po nim. I to nie tej sprzed dni albo tygodni, ale dwóch czy prawie czterech lat. Że tak po freudowsku ta choroba i melancholia może stać się impulsem do artystycznej ekspiacji na scenie, jak to uczyniły w Teatrze Przedmieście przy ulicy Reformackiej w Rzeszowie, **Aneta Adamska-Szukała** i **Iwona Błądzińska**. Bo to ich wrażenia, wspomnienia, przeżycia złożyły się na ten autorski scenariusz, który jak zawsze w tym teatrze reżysersko uformowała Aneta w przekaz dla widzów.

A ponieważ w tym miejscu granica między sceną a widownią jest umowna, bo wszystko dzieje się na tej samej płaszczyźnie, wręcz obok siebie – to i artystyczne obrazy stają się bliższe i wrażliwość widzów bardziej pobudzona, jakby poniekąd wszyscy grali w tym przedstawieniu. Co ma miejsce wyraziście już w samym prologu „Ceremonii”, gdy aktorki z tacami kielichów wypełnionych szampnem wchodzi w salę widzów i częstują wszystkich „na szczęście”, jak to niebawem usłyszymy ze sceny, gdy wznoszą ten toast. W tej bieli długich sukni są niczym obłubienice na ślubie... Ale gdy

bohaterki widowiska opróżniają kielichy i pojawia się niczym mara w tej dystygowanej czerni, **Paweł Sroka**, sceniczny mistrz ceremonii i napełnia owe czarki „lejąc” piasek z butelki, to i metaforycznie przemienia akcję, zmienia się nastrój przesypania czasu w tych kielichach-klepsydrych i powracają obrazy rodzicielskich aktorek.

Bo jest to artystyczna opowieść właśnie o ich ojcach, co nawet w jednej ze scen zostaje przypomniane przez Iwonę nazwiskiem Żytecki, swoim także z nie tak przecież odległej przeszłości. Zaś owe sceniczne obrazy i metafory, spójnie, rzecz można wręcz harmonicznie, splecione są muzyką **Jakuba Adamskiego**, który tonami akordeonu stawia kontrapunkty i buduje nastrój, wspomagany przez **Macieja Szukałę**. Wybrzmiewa to też, niczym credo widowiska, w owej nastrojowej piosence „Niech ojca duch w życie niesie mnie” zapożyczoną trafnie od Kukulskiej, by odegnąć myśli złe, dać się ponieść marzeniom i wybrać w życiu jedną z najlepszych dróg.

W tym widowisku melancholia co raz dominowana jest radosnymi wręcz roześmianymi scenkami, anegdotami i opowieściami zdarzeń, które są odbiciem malowanej szerzej rzeczywistości, zwłaszcza

najlepiej zawsze zapamiętanego dzieciństwa, ale i owych późniejszych wakacji i wojaży z ukochanym ojcem, podróżowania, plażowania nad Bałtykiem albo Morzem Czarnym w Bułgarii. Płyniemy z nimi tą rzeką wspomnień i zapewne każdy dodaje coś dla siebie z własnej pamięci.

Ta niewielka ciągle przestrzeń w Teatrze Przedmieście zmusza też do bardzo zwężonych w swych funkcjach scenograficznych pomysłów, co zawsze trafnie jest czynione. Z podziwem można było na prapremierze 3 września 2023 roku obserwować, jak bohaterki niczym w lustrze przeglądały się we własnych wspomnieniach, w tych paterach, które za chwilę mistrz Paweł napełniał... piaskiem czerpanym z wazy. A na tym stole jeszcze i świece przywoływały skojarzenie, że obcujemy z nimi na tej uczcie-stypie. I ten piasek symbolicznie „spożywany” i rozsypany wszędzie, po włosach ubraniach... Z niego lepione pączki...

Adekwatne skojarzenia do ciągu scenicznych zdarzeń budzi też wielka łódź, którą wnosi mocarny mistrz ceremonii Paweł, wspomagany przez Macieja – co przenosi wyobraźnię gdzieś w obszary starogreckich mitycznych skojarzeń ze Styksem, przez którą to rzekę



Scena z „Ceremonii”. Fot. Sebastian Stankiewicz

Hadesu przeprowadzają się dusze bohaterów tych scenicznych wspomnień i płyną do krainy zmarłych. I na jeden jeszcze metaforyczny obraz należy zwrócić uwagę – na tę swoistą niemą jakby pięć, splecionych czarnym całunem aktorek, obraz bólu potęgowanego tymi powolnymi obrotami niczym na pozytywce.

To chwilami performatywne przedstawienie było jakby kolejną, nową w treści i formie odsłoną widowiska Anety Adamskiej-Szukały „Kiedyś Ci opowiem...”, w którym bohaterem też jest jej ojciec, ale tym razem poszerzonego o wspomnienia Iwony Błądzińskiej związane z jej ojcem. Obydwa bolesne dla aktorek odejścia łączył też czas „smutnego” miesiąca, jakim był kwiecień. Można rzec, że autorki scenariusza i reżyserka przetworzyły, powiązały literacko w tym widowisku uniwersalnie i opowiedziały z zadumą, ale barwnie i chwilami dowcipnie oraz poetycko – bo wybrzmiała także poezja Eliota i Whitmana – o życiu osób im bliskich, które odbija widom ich własne przeżycia. Jest w tym szacunek i podziw dla bohaterów tej opowieści, zapisany pamięcią i talentem córek.

Ryszard Zatorski

UROCZYŚCIE W RATUSZU

W okresie wakacji obchodziliśmy w Rzeszowie dwie ważne rocznice zdarzeń dla naszego miasta i regionu. 2 sierpnia 1944 roku został wyzwolony Rzeszów spod okupacji hitlerowskiej, a 18 sierpnia stał się on stolicą nowego województwa. Rzeszowscy działacze Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa pamiętają o tych wydarzeniach. Szczególnie świąteczny i uroczysty charakter miało spotkanie upamiętniające 79. rocznicę stania się Rzeszowa miastem wojewódzkim.

Spotkanie odbyło się w historycznej, ratuszowej sali obrad. Stało się to w tym pomieszczeniu, w którym odbywaliśmy spotkanie i w nim to podjęto tę ważną decyzję podniesienia Rzeszowa do rangi miasta wojewódzkiego. Wybrano wtedy skład rady wojewódzkiej. Wydarzenie to miało kolosalne znaczenie dla późniejszego rozwoju naszego miasta i regionu. Przy tworzeniu nowej władzy administracyjnej oparto się na ludziach dobrej woli, na lokalnych działaczach.

Organizowanie władzy cywilnej nie było proste. Pomogli nam wówczas dwaj przedstawiciele z lubelskiego PKWN-u, Stanisław Skrzyszewski – szef resortu oświaty oraz Bolesław Drobner – szef zdrowia i opieki społecznej. W tym samym dniu nowa Wojewódzka Rada Narodowa uchwałała i wystosowała odezwę do ludności oraz wydała zarządzenie o charakterze porządkowym. Stwierdzono w nim, że WRN stanowi zwierzchnią władzę terytorialną wszystkich wyzwolonych ziem. Na siedzibę administracyjną WRN wyznaczono Rzeszów. Organami odrodzo-



Prezydium spotkania: od lewej Tomasz Kamiński – wiceprzewodniczący rady miasta, Roman Małek, Jolanta Kaźmierczak – zastępczyni prezydenta, Konrad Fijołek – prezydent Rzeszowa, Krzysztof Kadłuczko, w głębi: Alicja Trzyna, Rafał Czupryk, Marek Ustrobiński

nego państwa polskiego stały się powiatowe i miejskie rady narodowe. Życie zaczęło powoli wracać do normalności. Zostały wydane też pełnomocnictwa do tworzenia terenowych organów władzy. Na takich zasadach województwo funkcjonowało przez okres prawie roku. Ustawową akceptację władz centralnych województwo rzeszowskie uzyskało dopiero 7 lipca 1945 roku, po zakończeniu wojny i ustaleniu wschodniej granicy państwa.

Bez tych decyzji w ratuszu 18 sierpnia 1944 roku, czyli prawie tuż po wyzwoleniu miasta, nie byłoby dalszych pozytywnych następstw. Sam 28-tyśięczny wówczas Rzeszów pozostałby powiatowym ośrodkiem, bez większych szans na duży i dynamiczny rozwój. Ubogie i zaniedbane urbanistycznie miasteczko powiatowe nie mogłoby nawet marzyć o tym, co mamy dzisiaj.

Pierwszym prezydentem w ówczesnym Rzeszowie był Franciszek Ślusarczyk. Następni po nim prezydenci i przewodniczący władzy miejskiej tworzyli i organizowali życie społeczno-gospodarcze

w Rzeszowie. Byli to: Jan Hus, Józef Radwan, Leon Stanio, Alfred Żądło, Emil Rejus, Edward Bilut, Mieczysław Chudzik, Ludwik Chmura, Zdzisław Banat, Mieczysław Janowski, Andrzej Szlachta, Tadeusz Ferenc, Konrad Fijołek.

O tych historycznych wydarzeniach mówiono 18 sierpnia 2023 roku na uroczystym spotkaniu. Prowadził je **Roman Małek**, przewodniczący towarzystwa przyjaciół Rzeszowa. Spotkanie rozpoczęło się występowaniem wokalistki i laureatki wielu festiwali, zdobywczyni nagród Grand Prix – **Gabrieli Tomaki** z Klubu 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Po części artystycznej odbyła się część merytoryczno-programowa, w której wielu działaczy zostało wyróżnionych odznakami „Przyjaciół Rzeszowa” oraz okolicznościowymi dyplomami. Wyróżnionych przedstawił przewodniczący kapituły. Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa otrzymali, **Ewa Jaworska-Pawełek** – szefowa wokalnemu-muzycznej sfery Klubu 21. Brygady Strzelców Podhalańskich oraz **Krzysztof Wadiak** – były dyrektor wydziału komunikacji w Urzędzie Miasta i były wiceprezydent Rzeszowa. Listy gratulacyjne otrzymali **Marek Ustrobiński** – prezes miejskiego przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji oraz **Marek Filip** – prezes miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Rzeszowie. Legitymacje nowych członków odebrali: **Władysław Finiewicz**, **Aleksander Słota**, **Andrzej Bajor** i **Alicja Idziaszek**. Wręczenia wyróżnień dokonali: **Konrad Fijołek** – prezydent Rzeszowa, **Jolanta Kaźmierczak** – zastępcza prezydenta, **Roman Małek** – prze-

wodniczący TPRz i **Krzysztof Kadłuczko** – przewodniczący kapituły odznak TPRz. Po wyróżnieniu głos zabrał prezydent miasta Konrad Fijołek. Podziękował Towarzystwu Przyjaciół Rzeszowa za zorganizowanie okolicznościowego spotkania z okazji 79. rocznicy ustanowienia miasta stolicą województwa.

Poinformował o obecnie podejmowanych zadaniach rozwoju miasta. Zwrócił uwagę na rozbudowę infrastruktury drogowej, m. in. na budowę Wisłokostrady, przeprawy przez tory kolejowe w ciągu ulic Wyspiańskiego i Hoffmanowej, trzypoziomowego skrzyżowaniu ul. Kwiatkowskiego z aleją Powstańców Warszawy. Za bardzo ważne prezydent miasta uznaje budowę: Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki, aquaparku, obwodnicy południowej i północnej miasta. Interesuje go dalsze uzelenienie miasta. Według ostatnich wycień w Rzeszowie mamy 1 mln 350 tys. drzew. Ich liczba w przeliczeniu na 1 mieszkańca należy do największych w Polsce. Chciałby zrealizować wszystkie obiecan-

w kampanii wyborczej zadania uzgodnione z mieszkańcami.

Powiedział, że liczy na dalszą pomoc samorządu wojewódzkiego i wielu instytucji. Liczy też, że będzie wspomagany przez zwycięskich kandydatów w zbliżających się wyborach parlamentarnych – obecnie na spotkaniu wiceprezydent Jolantę Kaźmierczak i posła Wiesława Buza. Mówił to przy obecnych byłych posłach **Tomaszu Kamińskim** oraz **Stanisławie Rusznicy**. W spotkaniu uczestniczył **Rafał Czupryk** – pełnomocnik wojewody do spraw rodzin, który w jej imieniu przekazał pozdrowienia. Był też **Jerzy Maślanka** – przewodniczący stowarzyszenia „Nasz Dom Rzeszów”. Na zakończenie wystąpił **Jerzy Fafara**, który poinformował, że w tych miesiącach ukaże się jego książka o byłym prezydencie, Tadeuszu Ferencu. Zachęcał do jej lektury. Wzajemnymi życzeniami zakończono uroczystość 79. rocznicy ustanowienia Rzeszowa stolicą województwa.

Stanisław Rusznica
Fot. A. Baranowski



W środku uhonorowani przez Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa – Marek Ustrobiński i Marek Filip w towarzystwie miejskiej prezydencji i członków zarządu TPRz



Nowi członkowie towarzystwa z władzami miasta. Od lewej: Alicja Idziaszek, Konrad Fijołek, Andrzej Bajor, Aleksander Słota, Władysław Finiewicz, Jolanta Kaźmierczak

**OPOWIEŚCI
MUZYCZNE**

ZAKOCHANI W RZESZOWIE

PIOSENKI O NASZYM MIEŚCIE CZ. II


Andrzej Szypuła

Kolejny koncert piosenek o Rzeszowie miał miejsce w upalną sobotę 29 września 2018 roku – jak i wszystkie kolejne koncerty – w sali widowiskowej WDK w Rzeszowie, pod honorowym patronatem prezydenta Rzeszowa. Wielkim miłośnikiem tych koncertów był nieżyjący już prezes towarzystwa przyjaciół Rzeszowa, Zdzisław Daraż. A i kolejnym prezesom – Henrykowi Pietrzakowi i Romanowi Małkowi bardzo dziękuję za oddaną pracę organizacyjną nad przygotowaniem i przebiegiem koncertów, z uroczą Krysią Małeczką włącznie! Wspomniany koncert, obok znanych już wykonawców, przyniósł występy Katedralnego Chóru Chłopięco-Męskiego „Pueri Cantores Resovienses” pod dyktando Marcina Florczaka – młodego, utalentowanego dyrygenta, który na wniosek Rzeszowskiego Towarzystwa Muzycznego z okazji

Międzynarodowego Dnia Muzyki otrzymał nagrodę prezydenta Rzeszowa w dziedzinie kultury. W programie występu chóru znalazły się aranżacje polskich pieśni patriotycznych w aranżacji młodego, rzeszowskiego kompozytora Dominika Lasoty. Wystąpił też Chór „Cantilena” Uniwersytetu III Wiek pod dyktando Bożeny Słowik, pojawiła się piosenka żydowska rzeszowskiego kompozytora Nachuma Sternheima w artystycznym wykonaniu tenora Jacka Ścibora, śpiewał Arek Kłusowski, zespół „Diamond Duo” z Iwonicza-Zdroju, młodzi soliści z domów kultury i szkół muzycznych. Zespół „Dwa Balony i Ten Trzeci” z solistą i kompozytorem Tomaszem Sienkiewiczem na czele, z racji 22 już lat pracy artystycznej, z rąk prezesa Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa dr Henryka Pietrzaka otrzymał Honorową Odznakę „Przyjaciel Rzeszowa”.

Atrakcyjny był także koncert w sobotę, 19 października 2019 roku, w którym, obok znanych piosenek, pojawiły się nowe w ciekawych aranżacjach i wykonaniach. Ogłoszono także konkurs kompozytorski piosenek o Rzeszowie im. Tadeusza Hejdy, którego celem jest upowszechnianie twórczości ukazującej piękno miasta Rzeszowa, jego historię i dzień dzisiejszy, a także jego promocja. Na październikowym koncercie mieniły się



Uczestnicy pierwszego koncertu piosenek o Rzeszowie. W tle nieistniejący już zespół Old Rzech Jazz Band Jurka Dyni

piosenki kolorami późnego lata...

Kolejny koncert miał miejsce w sobotę 18 września 2021 roku (w 2020 roku nie odbył się – pandemia). Pojawiły się na nim piosenki aktorskie, o pogłębianym wyrazie artystycznym, jak choćby Moniki Adamiec, Anny Czenczek czy Alka Berkowicza, obok, oczywiście, znanych i lubianych, jak „A ja idę przez rynek”, „To Rzeszów już tak ma” czy „Trąbka w Bohemie”, no i ballady, które dodają nastrojowego klimatu spotkań z piosenką rzeszowską.

Wreszcie koncert w sobotę 17 września 2022 roku, w którym zaczerpnięta publiczność w skupieniu wysłuchała 20 piosenek o zróżnicowanym charakterze – od „Rzeszowskiego tanga” nawiązującego do rzeszowskich lat Anny

German, poprzez „Tęczowe Anioły”, opracowania nawiązujące do dawnego folkloru miejskiego „W Staromieście kościół”, po piosenki w wykonaniu solistów i grupy artystycznej Centrum Sztuki Wokalnej pod kierunkiem dr Anny Czenczek, czy Klubu 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie pod kierunkiem Ewy Jaworskiej-Pawełek. A ja z Sylwią Wojnar śpiewałem „Rzeszowską noc”, która nigdy się nie kończy...

Piosenka, to takie małe, poetycko-muzyczne dzieło sztuki, które za pomocą niewielu słów i dźwięków potrafi opowiedzieć wiele – o człowieku, świecie, miłości, tej między ludźmi i tej do rodzinnego miasta. Tych o Rzeszowie jest coraz więcej. Warto je przedstawiać szerszej publiczności, zachę-

cać twórców, by powstawały nowe. Bo przecież kochamy Rzeszów, jego historię, tradycję, czas obecny, z tym miastem łączymy nasze nadzieje i marzenia.

Fot. A. Baranowski



Uczestniczący w tym koncercie prezydent Tadeusz Ferenc

JAN STEFAN KOTOWICZ

60. ROCZNICA ŚMIERCI

W październiku br. mija 60 lat od śmierci Jana Stefana Kotowicza, ps. „Twardy”. Urodził się w Rzeszowie 18. XII. 1890 r. jako syn Jana i Zofii, z domu Chudzińskiej. W 1910 r. zdał maturę w I Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego, a następnie rozpoczął studia prawnicze na UJ. W 1912 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego w Rzeszowie, a w 1914 zgłosił się na ochotnika do I Pułku Piechoty 1 Brygady Legionów. Po ukończeniu kursu oficerskiego awansował na podporucznika. Walczył pod: Laskami, Borzechowem oraz Krzywopłotami, gdzie został ciężko ranny.

We wrześniu 1917 r. – po kryzysie przysięgowym – wcielono go do armii austriackiej i skierowano do szkoły oficerskiej w Basovicach. W 1918 r. współorganizował Pułk Ziemi Rzeszowskiej, aby już w roku następnym poprowadzić na front ukraiński I batalion 17. Pułku Piechoty i wziąć udział w walkach o Włodzimierz Wołyński. Awansowany do stopnia majora uczestniczył jako oficer liniowy w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1919-1920 dowodził 2. batalionem 77. Pułku Piechoty. Wówczas otrzymał przydział do 17. Pułku Piechoty w Rzeszowie, gdzie przez szereg lat był zastępcą dowódcy tej jednostki. W 1932 roku awansował na podpułkownika i objął dowództwo 67. Pułku Piechoty w Brodnicy. W latach 1935-1938 dowodził 6. Pułkiem Strzelców Pieszych w Samborze, a potem Brygadą Obrony Narodowej w Przemyślu. W 1939 r. otrzymał awans na pułkownika.

W czasie kampanii wrześniowej dowodził 3. Brygadą Górską, której działania opóźniały wyjście Niemców z pasma Karpat w kierunku Lwowa, następnie bronił rejonu Starego Sambora. Już 18 września – wraz z resztkami brygady – przekroczył granicę węgierską. Po internowaniu został osadzony w obozie Győr, skąd przeniesiono go do Egeru, gdzie sprawował funkcję polskiego komendanta obozu. W 1943 r. zbiegł z obozu i przedostał się do Warszawy. Początkowo był inspektorem KG Armii Krajowej, następnie stanął na czele 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, którą dowodził w czasie akcji „Burza” na Lubelszczyźnie. Jego dywizja w

1944 r. wyzwoliła Lubartów i Kock.

Po rozpoczęciu przez oddziały Armii Czerwonej akcji rozbrajania żołnierzy 27. Dywizji Piechoty AK, podjął 26 lipca 1944 r. decyzję o rozwiązaniu tej jednostki. Sam natomiast próbował przedostać się do Warszawy. Wybuch powstania 1 sierpnia 1944 r. zatrzymał go na prawym brzegu Wisły. W październiku został aresztowany w Kurowie, a 13 sierpnia 1945 r. wyrokiem WSR w Lublinie skazany na 10 lat więzienia i osadzony najpierw w Lublinie, a potem we Wronkach. We wrześniu 1945 r. na podstawie amnestii został zwolniony.

Po wyjściu na wolność podjął pracę magazyniera w Kijawie k. Nysy. Zaś w 1949

r. przeniósł się do rodzinnego Rzeszowa, gdzie pracował w Inwalidzkiej Spółdzielni Pracy. We wrześniu 1958 r. przeszedł na rentę. Zmarł 15 października 1963 r. w Rzeszowie i został pochowany na cmentarzu Pobicimskim.

Życiowe dokonania Jana Stefana Kotowicza zostały docenione i został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari V kl., Orderem Kawalerskim Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem 10-lecia Niepodległości.

Danuta Gwóźdź



plk Jan Stefan Kotowicz



Ogrzewam mieszkanie, a nie planetę

Ciepło systemowe dostarczane z elektrociepłowni produkowane jest w procesie kogeneracji, czyli jednocześnie z prądem. W ten sposób powstaje niemal 2/3 całego ciepła w Polsce. Dzięki temu sprytnemu procesowi spala się o 20 proc. mniej paliwa (np. węgla) i emituje o 30 proc. mniej dwutlenku węgla, niż gdyby ciepło i prąd produkowane były osobno. To bardzo ważne, także dla całej planety. To jednak nie wszystko – dzięki produkcji ciepła w jednym wyspecjalizowanym miejscu, powietrze w mieście jest bardziej czyste. Wysokiej jakości paliwa spalane w efektywny sposób (w optymalnej temperaturze) i urządzenia filtrujące spaliny sprawiają, że do powietrza, którym oddychają mieszkańcy miasta nie przedostaje się niemal w ogóle rakotwórczy bezo(a)piren oraz zabójczy tlenek węgla. Jest w nim także 35 razy mniej pyłów, które powodują wiele chorób układu oddechowego i serca. Dzięki ciepłu systemowemu zyskują więc zarówno mieszkańcy miasta, jak i cała planeta.

Sprawdź, czy twoje mieszkanie ogrzewane jest ciepłem systemowym, a jeśli nie, to czy możesz z niego skorzystać.

MPEC Rzeszów - Twój dostawca ciepła



www.mpec.rzeszow.pl



Bogusław Kobisz

Wiązankę białych i czerwonych kwiatów z wstążkami w narodowych barwach z napisem „Pamiętamy i Dziękujemy” w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa i Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów złożył Janusz Grochala – świeżo upieczony członek Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa a zarazem przewodniczący oddziału Nasz Dom Rzeszów w Wiedniu – pod tablicą pamiątkową w austriackiej miejscowości Wernberg. W ten sposób te dwie nasze rzeszowskie organizacje w imieniu całej społeczności Rzeszowa oddały hołd Marii Stromberger.

Spróbuję wyjaśnić, co łączy Marię Stromberger z Rzeszowem i za co rzeszowianie powinni być jej wdzięczni. W czasie II wojny światowej duża grupa mieszkań-

PAMIĘTAMY I DZIĘKUJEMY

ców Podkarpacia trafiła do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Wśród nich byli tam chłopcy z Rzeszowa, między innymi uczniowie I i II LO: Józef Szajna, Edward Pyś, Zbigniew Bendkowski, Emil Barański, Jan Zdebik, Stanisław Szpunar, Jerzy Orłowski – dyrektor II LO, przeniesionego później do Dachau, gdyż miał zbyt duży wpływ na obozową młodzież.

Józef Szajna urodził się w 1922 roku jako syn maszynisty w Rzeszowie, zmarł w 2008 roku w Warszawie. Jako uczeń liceum był świetnym sportowcem i zdolnym plastykiem. W czasie wojny działał w ruchu oporu, trafił do obozu Auschwitz jako więzień z numerem 18729, a później do Buchenwaldu. Szajna dwukrotnie siedział w obozowej celi śmierci. Po wojnie był malarzem, scenografem, reżyserem, profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, artystą znanym na całym świecie, w tym jako główny reprezentant nurtu zwanego teatrem narracji plastycznej. Zaprojektował pomnik „Drabina do nieba”, który od niedawna stoi na Baranówce, na drodze wjazdowej z Krakowa do Rzeszowa. Działalność i twórczość artystyczną Józefa Szajny szeroko opisał kilku rzeszowskich literatów, m.in. Jerzy J. Fąfara oraz Andrzej Piątek, których książki gorąco polecam.

Maria Stromberger urodziła się w 1898 roku w Metnitz, była austriacką pielęgniarką. Leczyła w

szpitalu na Śląsku kilka osób, które przebywały w obozie Auschwitz-Birkenau i od nich dowiedziała się o okrucieństwach jakie tam mają miejsce. Powiedziała „Chcę zobaczyć jak tam jest naprawdę. Być może mogę zrobić coś dobrego” i dobrowolnie zgłosiła się do pracy w tym obozie. Uprzedzona, że „wszystko co tu się dzieje jest tajemnicą państwową i za jej zdradę oraz pomoc czy wykazywanie współczucia więźniom grozi kara śmierci” – podpisała przysięgę. Odważna, mądra, skromna i bardzo zdyscyplinowana kobieta, od razu zdobyła sobie ogromny szacunek u przełożonych, którzy nie wiedzieli, że zaczęła pomagać więźniom, dokarmiając ich i dostarczając im lekarstw. Wyleczyła jednego z więźniów z tyfusu, zamykając go w kabinie sanitarnej dla niemieckich żołnierzy. Współpracowała z obozowym ruchem oporu w obozie, przynosząc informacje i dokumenty potwierdzające dokonywane tam zbrodnie.

Była łączniczką, przenosiła informacje, broń i materiały wybuchowe. Gdy jeden z niemieckich strażników doniósł na nią do lekarza garnizonu SS, że widział jak rozmawiała z więźniami i jest dla nich zbyt życzliwa – sprytnie wyjaśniła, że ten żołnierz w kasyne dzień wcześniej po pijanemu podarł portret Hitlera, używając przy tym obraźliwych słów i że jego donos ma służyć temu, żeby

się jej pozbyć jako niewygodnego świadka tego zdarzenia. Lekarz przeniósł „donosiciela” do innych prac, a siostrze Marii udzielił jedynie upomnienia. Inni strażnicy po tym wydarzeniu zrozumieli, że nie warto z nią zadzierać.

Uratowała zdrowie i życie wielu ludziom w obozie, w tym wielu naszym chłopakom z Rzeszowa. Pod koniec 1944 roku przeniesiono ją do Berlina a później do Pragi, ale wcześniej udało się jej ocalić przed spalaniem przez Niemców wiele dokumentów obozowych. Po wojnie została aresztowana, ale na skutek interwencji byłych więźniów – m.in. Edwarda Pysia – została oczyszczona z zarzutów i w 1947 roku jako świadek występowała w procesie przeciwko komendantowi obozu, Rudolfowi Hoessowi. Po wojnie kilkakrotnie odwiedzała Polskę na zaproszenie byłych więźniów. Zmarła w maju 1957 roku w Bregenz w Austrii.

W urokliwej miejscowości Wernberg, około 350 kilometrów od Wiednia, znajduje się stary zamek zbudowany jeszcze przez Rzymian. W zamku funkcjonuje klasztor siostr misjonarek „Szlachetnej Krwi”. Na dziedzińcu tego zamku, w arkadach na ścianie, znajduje się tablica upamiętniająca bohaterstwo Marii Stromberger, zwanej Aniołem z Auschwitz, która z narażeniem życia potrafiła przeciwstawić się w miarę swych możliwości zbrodniczej ideologii Hitlera i jego zwol-

ników. Tablicę wykonała artystka z Keramikatelier z Klagenfurtu, Nażika Agnes Novak.

W czasach, gdy Maria Stromberger ratowała życie i zdrowie więźniów obozu w Auschwitz i później, najczęściej przedstawiano jako bohaterów mężczyzn. Nie było sprzyjającego klimatu, aby eksponować kobiety-bohaterki. No, chyba że kobietę w kosmosie, albo kobietą na traktorze. Dlatego też uważam, że dzisiaj powinniśmy głośniej mówić o postawie austriackiej pielęgniarki, która prawo i normy moralne stawiała nade wszystko.

Siostry zakonne były zaskoczone i zarazem ucieszone wizytą przedstawicieli z Rzeszowa i ich zainteresowaniem postacią Marii Stromberger. Janusz Grochala tak relacjonował ową wizytę: wręczyliśmy siostrze przełożonej album o Rzeszowie, w albumie tekst tłumaczony na język angielski, więc od razu z dużym zainteresowaniem siostry misjonarki czytały informacje o naszym mieście i po godzinnej rozmowie, zwiedzaniu klasztoru oraz poczęstunku, umówiliśmy się, że nie zapomnimy o tym miejscu i na pewno odwiedzimy ich niebawem. Myślę, że warto umieścić tam na stałe jakąś tabliczkę z wyrazami podziękowania od rzeszowian w tłumaczeniu na język niemiecki. Byłoby to dowód naszej pamięci. Obiecuję, że będziemy nad tym pracować.

I PO KŁOPOTACH

Jest w słońskim osiedlu krótka uliczka o wdzięcznej nazwie Wieczna. To nie pomyłka, bowiem swoją nazwę wywodzi od wieczności. Pewnie dorobiła się tego ze względu na sąsiedztwo cmentarza osiedlowego. Przy tej ulicy stoją nowe, gustowne zabudowania wzniesione

na lekko pochyłym terenie. Pojawiały się tu od 25 lat.

Od początku jednak występowały się problemy komunikacyjne. Do posesji prowadziła niemal grunto- wa droga, która podczas większych opadów zamieniała się w błotnisty szlak. Mieszkający tu ludzie zacho-

wali pogodę ducha i próbowali doraźny problem rozwiązywać sami. Już w 2012 roku **Kazimierz Grochala** zgłosił zamiar przekazania na rzecz miasta potrzebny pod budowę drogi teren. Własnym sumptem próbowali jakoś tę drogę doprowadzić do stanu używalności. Niewiele



Mieszkańcy ul. Wiecznej wraz z Mirosławem Kwaśniakiem na nowej drodze



Kazimierz Grochala w imieniu społeczności ul. Wiecznej wręcza dziękczynne przesłanie Mirosławowi Kwaśniakowi

to dawało, gdyż całość wymagała kompleksowego rozwiązania.

Dopiero, gdy dotarli ze swoim problemem do **Mirosława Kwaśniaka**, wówczas radnego, coś konstruktywnego zaczęło się dziać. Pojawił się fachman od odwodnienia terenu, **Leszek Blichajło** z Politechniki Rzeszowskiej, oraz ci od budowy dróg. Wiceprzewodniczący rady miasta, Mirosław Kwaśniak, metodą kulturalnej upierdliwości czuwał nad przebiegiem całości. Droga asfaltowa została profesjonalnie wykonana, z solidnie utwardzonym podłożem.

Z tej okazji mieszkańcy zaprosili Mirosława Kwaśniaka, któremu serdecznie podziękowali za skuteczne i profesjonalne wsparcie ich drogowych starań. Wręczyli mu elegancko przygotowane pisemne wyrazy wdzięczności. Muszę przyznać, że wszystko odbywało się w niezwykle pogodnej i serdecznej atmosferze. Pojawił się – a jakże – kolejny osiedlowy problem do rozwiązania. Modernizacja i rozbudowa remizy strażackiej.

Roman Małek
Fot. A. Baranowski

NOWOMOWA

WOLNOŚĆ GRZYBOBRANIA NA BETONOZIE W PULSIE TĘTNA

Betonoza – to nic innego w języku małałatów, jak zalepione betonem, asfalem i innymi betonopodobnymi wynalazkami tereny. Wolą nawet nierówną zieleninę od najcudniejszej gładzi. Popieram, jak najbardziej. Zwłaszcza, że klimat daje nam solidnie popalić poprzez upały. Są jednak tacy, którym podoba się owa betonoza. Ale to jest tak, jak z kobietami z nadwagą, które żyją dłużej od krytykujących ich mężczyzn.

Chargé d'affaires – francuskie określenie niższego rangą dyplomaty, dokładnie znaczy – pełniący obowiązki. Nie wiem dlaczego, ale często ostatnio słyszę wymowę tej francuskiej ze wszech miar, popularnej przecież nazwy dyplomaty, w wersjach anglojęzycznych – czerdz, czardz a nawet szarż. Przecież pisownia w żaden sposób nie sugeruje anglojęzycznego

rodowodu. Nie ma obowiązku znajomości języka francuskiego przez redaktorów, ale z poprawnej wymowy popularnego określenia międzynarodowego, to nikogo nie zwalnia. Piszę o tym dlatego, ponieważ anglojęzycznej wersji fonetycznej użył nie tak dawno znany, lecz nieopierzony jeszcze polityk. Poprawnie fonetycznie nazwa brzmi – szarże dafer. W dodatku é w pierwszym wyrazie jest tak zwane długie, ponieważ jest oznaczone właściwym akcentem. Apeluje do wizualnych pismaków i polityków – trochę językowej staranności!

Na pulsie tętna – znowu błysnął językowym talentem prezydencki doradca nie wiadomo od czego. Że może on być mało uważnym obserwatorem pulsu życia politycznego, jego zbrojeckie bezprawie. Jednak to, że jest on na pulsie tętna owego

życia, nie przysłoby mi do głowy. Już prędzej w jakimś irracjonalnym widzie uznałbym zjawisko pulsującego tętnu spłoszonego konia dosiadanego przez doradcę. Tylko że podobno nie ma pojęcia nie tylko podróżowaniu wierzchem, ale nawet o przyzwyczajeniu do koni.

Wolność grzybobrania – zapewnił mi ponoć pewien opowiadacz dowcipów z Nowogrodzkiej, który sam z nich ucieszenie rechocze. Jako stary grzybiarz muszę wyrazić swoją bezgraniczną wdzięczność Prezesowi I Ogromnemu, za uratowanie lasów przed unijną zachłannością. Ci pazerni i bezduszni biurokraci wyciągali po nie swoje zafajdane łapska. Ale nie z naszym prezesem takie numery, Unio, ty świni! Wprawdzie nikt o takim zamiśle nie słyszał, ale prezes wszędzie swoje uszy ma.

Wpiew obronił owe lasy dla nas przed pandemią, zakazując doń wstępu, aby żadna sosna tudzież świerk nie został zakażony śmiertelnie. I słusznie, ponieważ później nie byłoby czego na potęgę wycinać. Teraz grzybodajne lasy mogą mi służyć bez żadnych ograniczeń. Co za bzdury wypisuje! Przecież większość z nich leśnicy mi wycięli. W miejscu pięknego, grzybodajnego starodrzewu rosną krzaki, które będą las przypominać co najmniej za 50 lat. Lecz wówczas ze mnie nie pozostanie nawet marny gatunek grzyba. Teraz mam wolność grzybobrania, ale z wizją mizernego grzybobrania. Chyba że wybiorę się do jakiegoś rezerwatu czy parku narodowego. Tam jednak zbierać grzybów nie wypada. Życie jest jak gra w golfa. Najpierw seria wyczerpujących uderzeń, a i tak kończysz w czarnej dziurze.

Odzież funkcyjna – znowu idiotyzm wynikający z prostej kalki językowej, spłodzonej z angielszczyzny. Jednak w polszczyźnie przymiotniki funkcyjna i funkcjonalna określają różne cechy. Coś funkcyjnego odnosi się do pojęcia funkcja – dodatek funkcyjny, funkcyjny stołek – zaś coś funkcjonalnego do pojęcia funkcjonalność, czyli spełniający swoją funkcję, praktyczny, użyteczny. Jednak coraz częściej oferują nam funkcyjne: koszulki, spodenki, dresy, kurtki itp. Zatem powszechnie przyjęło się to w przypadku specjalistycznych produktów, jak chociażby ubiorów strażackich, sportowych czy specjalistycznych. Mnie to jednak razi. Może dlatego, że jestem w tym samym wieku, co starzy ludzie?

Roman Małek

WAKACYJNE MARZENIA DZIECI



Z milusińskimi podopiecznymi – od prawej: Anna Skiba, ks. biskup Jan Wątroba, ks. Piotr Potyrała

Letnie miesiące to okres, na który dzieci czekają z niecierpliwością, a rodzice starają się zapewnić im jak najwięcej radości i wrażeń. Dla wielu rodzin z Podkarpacia letni wypoczynek dla dzieci jest jednak nieosiągalny ze względu na trudną sytuację finansową. W takich przypadkach na scenę wkracza Caritas Diecezji Rzeszowskiej pod batutą ks. Piotra Potyraly, organizując kolonie dla najmłodszych.

W tym roku zorganizowano aż 5 turnusów kolonii w Myczkowcach, miejscu magicznym i przepięknym miłością. Miejsu, które od ponad 20 lat tworzy ks. Bogdan Janik. Wielu wolontariuszy oddaje swój wolny czas oraz energię, aby zaopiekować się obozowiczami i dać im pełnię radości i bez troski w tym czasie, jak ks. prof. Jacenty Mastej, czy radna miasta Rzeszowa Anna Skiba oraz lek. med. Tomasz Wieliczko, chirurg dziecięcy. To wszystko stanowi nie tylko wsparcie dla rodzin, ale przede wszystkim ogromne źródło szczęścia dla dzieci.

Trudności finansowe mogą dotknąć każdą rodzinę, niezależnie od jej sytuacji materialnej. Szczególnie w okresie wakacji, gdy dzieci mają więcej czasu na zabawę i relaks, wiele rodziców czuje presję, by zapewnić im ciekawe atrakcje. Caritas Diecezji Rzeszowskiej od lat angażuje się w pomoc tym rodzinom, które nie mogą pozwolić sobie na organiza-

cję letniego wypoczynku dla swoich dzieci. Organizacja, dzięki wsparciu darczyńców, zapewnia opiekę, wyżywienie i ciekawe zajęcia dla najmłodszych.

Dla dzieci z Podkarpacia kolonie zorganizowane przez Caritas są nie tylko możliwością oderwania się od codziennych trosk, ale również sposobem na poznanie nowych przyjaciół, zdobycie nowych umiejętności oraz tworzenie niezapomnianych wspomnień. Podczas turnusów organizowane są różnorodne zajęcia, od sportowych po artystyczne, co pozwala dzieciom rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Ponadto integracja z rówieśnikami z różnych środowisk i miejscowości stwarza okazję do nawiązywania wartościowych więzi.

Przedsięwzięcia te od lat udowadniają, że pomoc bliźniemu i wsparcie potrzebujących są priorytetami, które warto realizować. Organizacja kolonii dla dzieci z Podkarpacia to nie tylko znakomity przykład takiej pomocy, ale także dowód na to, jak wiele można zdziałać, działając razem jako społeczność. Dla wielu dzieci i ich rodzin to nie tylko letni wypoczynek, ale przede wszystkim źródło radości, uśmiechu i nadziei na lepszą przyszłość. Dzięki takim inicjatywom i takim ludziom świat staje się lepszym miejscem dla wszystkich.

Augustyn Jagiwicki

BĘDĄ DAŁSZE OPASKI ŻYCIA



Ratująca życie maszynaria nie jest kłopotliwa w użyciu

Rzeszów rozpoczyna właśnie realizację programu osłonowego Korpus Wsparcia Seniorów na rok 2023. Trwa procedowanie umów na przyznawanie 158 opasek. Zainteresowani mogą zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzeszowie już od początku września.

Opaska mierzy podstawowe parametry życiowe, umożliwia bezpośrednie połączenie z centrum opieki i służbami medycznymi, jest wyposażona w czujnik upadku i lokalizator GPS. Wygląda jak zegarek, ale ratuje życie. Przeznaczona jest dla osób powyżej 65. roku życia, które ze względu na stan zdrowia mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem. Mogą być to zarówno seniorzy, prowadzący samodzielne gospodarstwa domowe, jak i mieszkający z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

Użytkownik opaski bezpieczeństwa, gdy poczuje się źle, wciska znajdujący się na opasce przycisk. Po odebraniu zgłoszenia

przez ratownika medycznego z centrum teleopieki, ratownik medyczny podejmuje decyzję o sposobie udzielenia pomocy seniorowi. Pomoc ta może polegać na: wsparciu emocjonalnym seniora, nawiązaniu kontaktu z osobą z najbliższego otoczenia, albo wezwaniu służb medycznych do potrzebującej osoby. To praktyczne urządzenie wyposażone jest w jeden przycisk, jest łatwe w obsłudze, wodoodporne i działa przez 24 h na dobę przez 7 dni w tygodniu.

Opaski życia są elementem ministerialnego programu pod zawołaniem Korpus Wsparcia Seniorów. Realizatorem programu jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzeszowie. Przyznanie pomocy w takiej formie nie jest uzależnione od kryterium dochodowego i nie wymaga wydania decyzji administracyjnej. W ubiegłym roku do rzeszowskich seniorów trafiło 119 takich opasek.

Inf. własna

KS RESOVIA cz. XXXXX

Pierwszy mecz w II lidze Resovia rozegrała na własnym boisku ze zdegradowaną z ekstraklasy drużyną GKS Tychy. 3. sierpnia 1977 roku, na wypełnionym szczelnie stadionie przy ul. Wyspiańskiego, pierwszy mecz rzeszowian zakończył się remisem 1: 1, a strzelcem bramki był Szarama. W jesiennej, inauguracyjnej rundzie rozgrywek Resovia nie sprawiła zawodu swoim sympatykom.

Pod koniec grudnia drużynę pożegnał trener W. Szyguła, jego miejsce zajął Jacek Machciński, który ukończył rozgrywki na wysokiej, czwartej pozycji w tabeli. Mistrzem został GKS Katowice, który wyprzedził Górnika Wałbrzych i GKS Tychy. Za Resovią znalazły się: ROW Rybnik, Ślarka Tarnobrzeg, Wisłoka Dębica i Stal Stalowa Wola. W maju 1978 roku nastąpiła kolejna zmiana trenera, miejsce Machcińskiego zajął Ryszard Latawiec. Zespół pod jego kierunkiem uplasował się na dziewiątym miejscu. Mistrzem został w tym sezonie Górnik Zabrze. Najskuteczniejszym zawodnikiem w Resovii był w tamtym sezonie Jerzy Danił, zdobywca sześciu goli.

W następnym sezonie Resovię zasilili wielokrotny reprezentant Polski, Jan Domarski,

ale nie on należał do czołowych snajperów zespołu, lecz Sergiusz Siekierny i Zbigniew Maćkowiak – obaj strzelili po 6 bramek. Drużyna zajęła w sezonie 1979/1980 szóste miejsce. Rywalizację II-ligowców wygrał Motor Lublin. W składzie rzeszowskiej drużyny znalazł się wówczas 17-letni Wiesław Cisek, który tutaj stawiał pierwsze kroki na drodze do reprezentacji Polski. Funkcję trenera objął Ryszard Wrzós, a R. Latawiec był jego asystentem.

W kolejnym sezonie 1980-1981 Resovia długo toczyła zaciętą rywalizację o miejsce w ekstraklasie z Gwardią Warszawa. Dopiero porażka w Rzeszowie z gwardzistami 1:2 przekreśliła szanse na awans. W zespole wystąpili w tamtym okresie zmiany kadrowe. Do drużyny przybyli: W. Skorwider, C. Miler, R. Padwiński, J. Bąk, M. Kalicki, zaś z niej ubyli: H. Chruściński, A. Sochnacki, J. Danił, R. Marszał, S. Urban, B. Siorek. Ostatecznie Resovia zajęła czwarte miejsce. Za nią znalazły zespoły: Stali Rzeszów, Stali Stalowa Wola i Cracovii.

Ryszard Lechforowicz



II-ligowcy z 1982 r.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419

STACJA PALIW

MYJNIA





17 WRZEŚNIA 1939 ROKU



Sowieckie wojska w granicach Rzeczypospolitej

Kiedy zapytamy Polaków o to, z czym się im kojarzy data 1 września 1939 roku najczęściej odpowiedzą – bez większego zastanawiania – że z wybuchem II wojny światowej. Gdyby zaś zapytać o datę 17 września 1939 roku, przypuszczam, że większość Polaków będzie mieć problem, z jakim wydarzeniem tę datę połączyć.

Przypomnę, że po tak zwanej Rewolucji Październikowej, na I Zjeździe Rad 30 grudnia 1922 roku, utworzono nowe państwo związkowe – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). W wielu tłumaczeniach na zachódzie nazwa ta brzmiała Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS). Ja będę posługiwał się nazwą ZSRR. Komuniści wprowadzili totalitarny system rządów. To nowe państwo składało się z 15 socjalistycznych republik sowieckich: Rosyjskiej Federacyjnej, Ukrainiejskiej, Białoruskiej, Uzbekiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Azerbejdżańskiej, Litewskiej, Mołdawskiej,

Łotewskiej, Kirgiskiej, Tadżyckiej, Armeniejskiej, Turkmenniejskiej i Estońskiej. Funkcjonowały również autonomiczne socjalistyczne republiki radzieckie: Baszkirska, Buriacka, Mongolska, Czeceńsko-Inguska, Czuwaska, Degestańska, Jakucka, Kabardyno-Bałkarska, Kałmucka, Komijaska, Karelska, Maryjska, Północnoosetyńska, Mordwińska, Północnoosetyńska, Tatarska, Tuwińska i Udmurcka.

Z takim właśnie molochem graniczyliśmy od wschodu w czasie napaści Niemiec na nasz kraj w 1939 roku. Mieliśmy wówczas z ZSRR traktat pokojowy podpisany w Rydze 18 marca 1921 roku, po wygranej wojnie bolszewickiej. Zawarliśmy również układ w 1929 roku z ZSRR i państwami bałtyckimi oraz Rumunią o nieagresji i podpisaliśmy pakt o nieagresji z ZSRR w 1932, który protokołem z 5 maja 1934 roku został przedłużony do 1945 roku. Poza tym nienaruszalność naszych granic gwarantowało wiele między-

narodowych umów i paktów.

Sowiecki Rząd – łamiąc wszelkie umowy, pakt, gwałcąc podpisane traktaty – podstępnie 17 września wypowiedział Polsce wojnę i wydał rozkaz Armii Czerwonej do przekroczenia granic Polski oraz zajęcia jej ziem. Cały świat został wstrząśnięty ścisłą współpracą pomiędzy sowietami i III Rzeszą Hitlera. Umowa niemiecko-sowiecka podpisana została 22 września 1939 roku, ustalając granicę działań obu tych najeźdźców na linii biegu Wisły, mimo że w tajnym protokole z grudnia 1938 roku w tej kwestii Niemcy i ZSRR już się porozumiały. Formalnie dokonano rozbioru Polski 28 września 1939 roku układem Ribbentrop-Mołotow, który obowiązywał do 22 czerwca 1941 roku, czyli do napaści Niemiec na ZSRR.

Polska nie miała innego wyjścia, jak wejść w sojusz ze swoim niedawnym najeźdźcą i ramię w ramię odpierać z nim niemieckiego agresora. Stany Zjednoczone, Wiel-

ka Brytania i Francja też nie miały innego wyjścia, jak współpracować ze Stalinem. Był to w tamtym czasie jedyny skuteczny sposób na pokonanie Niemiec i ich sojuszników. Walki na wielu frontach i obozy koncentracyjne pochłaniały dzień w dzień tysiące ludzkich istnień, trzeba to było jak najszybciej przerwać.

Terror komunistyczny w Związku Sowieckim do śmierci Stalina, czyli do marca 1953 roku, pochłonął ponad 20 milionów osób, w tym wielu Ukraińców i Polaków. Ludzie ci to ofiary zbrodni, głodu, deportacji, zesłań i pracy w łagrach.

Ten sowiecki molocho rozpadł się 8 grudnia 1991 roku na mocy układu białowiejskiego, podpisanego przez przywódców Rosji, Białorusi, Ukrainy. Na Ukrainie znalazło się wówczas około 1800 głowic nuklearnych i 176 międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Ukraina pod naciskiem wschodniej i zachodniej części świata zgodziła się na zniszczenie tej broni w zamian za gwarancje, którą miała stanowić trójstronna deklaracja prezydentów Ukrainy, Rosji i USA oraz memorandum budapesztańskie podpisane przez: prezydenta Ukrainy, prezydenta Rosji, premiera Wielkiej

Brytanii i prezydenta USA 5 grudnia 1994 roku. Ukrainie zagwarantowano nienaruszalność jej granic i nie stosowanie groźby użycia siły przeciwko jej integralności terytorialnej.

Niech cały świat się dowie, ile warte są umowy, pakt i traktaty podpisane z Rosją. My dowiedzieliśmy się 17 września 1939 roku, a Ukraina w 2014 roku. Przedstawiamy tę historię całemu światu, żeby wreszcie w: Ameryce, Afryce, Europie i Azji ludzie dowiedzieli się i zrozumieli, że Rosji nie można ufać. Zdarzyło mi się zwiedzić dużą ilość krajów i w 90 procentach moi rozmówcy, wszędzie gdzie byłem, o napaści Hitlera na Polskę wiedzieli, o obozach koncentracyjnych i zagładzie Żydów słyszeli, ale o napaści Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na Polskę z 17 września 1939 roku nie słyszeli. Uważam, że wszystkie nasze ambasady na świecie powinny tę datę nagłaśniać i wyjaśniać, że Rosja Polsce walczącej z Hitlerem wbiła nóż w plecy w 1939 roku, że tak jak wtedy, tak i teraz na Ukrainie, pogwałciła wszelkie: zawarte umowy, konwencje, traktaty i porozumienia oraz zasady międzynarodowego współżycia.

Bogusław Kobisz



Spotkanie „sojuszników” – oficerów Wehrmachtu i Armii Czerwonej



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWYJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



MIĘDZYPOKOLENIOWY TEATR



Zabawę w teatr lubią dzieci, ale może się okazać, że polubią to także dorośli. I nie chodzi tutaj o zawodowych aktorów, raczej o rodziców dzieci uczęszczających na zajęcia teatralne. W filii Przybyszówka Rzeszowskiego Domu Kultury udało się Ninie Opic w jednym przedstawieniu połączyć na scenie zarówno dzieci w wieku 5-10 lat, jak i niektóre mamy.

Przedstawienie „Wesoły statek” na scenie przy ulicy Dębickiej obejrzała licznie przybyła publiczność. Było co oglądać. Była międzynarodowa załoga statku złożona z dzieci polskich

i ukraińskich, a nad całym statkiem czuwała – oczywiście – pani Kapitan w prawdziwym, oficerskim mundurze. W tę rolę wcieliła się sama reżyser, Nina Opic. A na plaży stały stęsknione mamy, wypatrujące powracające z rejsu swoje dzieci. Nic dziwnego, że brawom i zachwytem nie było końca. Rozpoczyna się obecnie praca nad kolejnym scenariuszem, tym bardziej że zainteresowanie teatrem na Dębickiej jest bardzo duże.

inf. własna

POWIEDZIELI

Polski żołnierz to świętość. Tak było w 1863, 1920, 1939 i 1944. We wszystkich tych zrywach walczyli moi przodkowie. Powinno być i dziś. Wykorzystywanie Wojska Polskiego do wyborczej agitacji to hańba PiS. Hejtujący Kaczyński na tle żołnierzy poraża. Nie, dla upartyjnienia armii!

poseł Michał Szczerba

Akurat z kobietami i dziećmi polska policja sobie radzi – gorzej z bandytami.

prokurator Ewa Wrzosek

Jeśli PiS przegra, to Kościół wygra. Natomiast, jeśli PiS wygra, to będzie następować dalsza destrukcja Kościoła.

ks. prof. Alfred Wierzbicki

W Rzeszowie kreujemy przyjazne warunki dla biznesu, o czym świadczy przyznany nam przez Forbes już po raz czwarty z rzędu tytuł Business Friendly City i fakt, że kolejna międzynarodowa firma zdecydowała się otworzyć w Rzeszowie swoje biuro.

prezydent Konrad Fijołek

Najemnicy wagnerowcy proszą o możliwość „wycieczki” do Warszawy i Rzeszowa.

Alaksandr Łukaszenka

Jedyną metodą żeby zamazać te ślady przestępstwa, żeby zniszczyć dowody tego śmieciowego biznesu, tej śmieciowej mafii, to są pożary, bo nie będzie czego badać. Nie wierzę w przypadki, jeżeli prawie każdego dnia dostajemy informacje o kolejnym składowisku odpadów lub śmieci i prawie każdego dnia mamy informacje, że coś płonie. To znaczy, że PiS – widzę ten napis: PiS = drożyzna – ja dzisiaj czuję, że PiS równa się trucizna.

Donald Tusk

Jak pan mógł dopuścić do tego, że Ukraina zablokowała nasz eksport na drób i jaja? Dlaczego nie działa aplikacja suszowa? Dlaczego zgodziliście się na liberalizację handlu z Ukrainą? Dlaczego pan zgodził się tylko na czasowe embargo na cztery produkty do 15 września? Dlaczego embargo nie ma na pszenicę, żyto, owoce, jęczmień? Czy widzi pan, jak cena tych produktów leci na tęgą na szyję? Kiedy wreszcie weźmie się pan do roboty?

poseł Dariusz Klimczak do Telusa

Ja wiem, kto zarobił na ukraińskim zbożu. Jeśli to ujawnię, nie dojadę do domu. To są ludzie władzy.

Michał Kołodziejczak

Oto PiS za publiczne, czyli nasze, pieniądze urządza sobie kampanię wyborczą, która według władzy żadną kampanią nie jest. Chodzi, oczywiście, o pikniki rodzinne 800 plus. Nic to, że pojawiają się tam ministrowie PiS-u i uderzają w opozycję. Nic to, że spółki państwowe rozdają tam darmową watę cukrową dzieciom, a politycy dorosłym kielbasę wyborczą. Podwyżkę świadczenia o 300 zł trzeba tłumaczyć ludziom na tyle solennie, żeby wbiła im się do głowy i utknęła w niej przynajmniej do połowy października.

publ. Damian Szymański

Okazuje się, że Ukraina nie przestała zmagać się z gigantycznym problemem korupcji w wojsku. Zjawisko wręcz przybiera na sile. Takie zachowania korupcyjne powodują, że dzisiaj o wejściu Ukrainy do zachodnich struktur możemy zapomnieć. A na pewno odłożyć na wiele lat.

płk rez. Maciej Matysiak

Jeżeli będą trzy listy lub więcej, to opozycję czeka widowiskowa porażka. Jeżeli liderzy opozycji, mający wyraźnie problem z ogarnięciem tego tematu, doprowadzą do trzeciego zwycięstwa PiS-u, powinni zostać wyklęci, przekłęci i na zawsze odsunięci od polityki.

Leszek Miller

Kobiety, niestety, umierały, umierają i umierać będą, bo to się zdarza. Błędy lekarskie, niestety, były, są i będą, bo to też, niestety, się zdarza.

min. Katarzyna Sójka

Życie w Rzeszowie zupełnie się zmieniło. Mamy osoby, które chronią się przed wojną, mamy masę pracowników organizacji międzynarodowych, wojska NATO i obsługę, misje dyplomatyczne. Na rynku w Rzeszowie częściej słyszy się obce języki, niż polski.

prez. Konrad Fijołek

Właściwie cała Polska widzi, że to pajace rządzą, że to pajace odpowiadają za nasze bezpieczeństwo. Jeśli my wszyscy to widzimy, to na Kremlu i w Mińsku też to widzą. Dlaczego pozwolili sobie na tę czy inną prowokację? Bo widzą, kto rządzi dzisiaj w Polsce, jacy nieudacznicy, pozoranci.

Donald Tusk

Obywatele zaczynają rozumieć, że jeśli na wybory nie pójdą, to wygrają ci, którzy są dla nich zagrożeniem.

prof. Andrzej Rychard

Widać, że to referendum jest tylko i wyłącznie motywowane wyborczo, a nie jest dążeniem do jakiegokolwiek rozstrzygnięcia w istotnych dla Polaków sprawach.

b. prez. Bronisław Komorowski.

Jako były prezes banku, kręcący się gorliwie przy tamtych prywatyzacjach, poszukaj ich na swoich prywatnych kontaktach.

Donald Tusk

Ktoś powiedział, że zdrajców trzeba tępić. Tak, trzeba ich moralnie tępić, bo w Polsce jest potężny obóz zdrady narodowej, który zabiega o władzę.

Jarosław Kaczyński

Kaczyński oszalał. Wskazuje zdrajców. Powtórka z Trumpla w Polsce? Co teraz? Wezwanie do ataku na Sejm jak przegrąją? Lincz na osobach o innych przekonaniach politycznych? Ofiary? Czas na normalność.

wiceprezes PSL Adam Jarubas

Nie wiem, czy słyszeliście prezesa Kaczyńskiego, który ostatnio swoje frustracje postanowił przerodzić w pełną agresję. Mówi o swoich przeciwnikach politycznych w kategorii wrogów ojczyzny. Przecież nie ma chyba gorszego epitetu, jakim można kogoś poczęstować, niż „wróg ojczyzny”. Nie ma zgody na taki język.

prez. Rafał Trzaskowski

Opozycja ma tyle do zyskania, ile partia rządząca do stracenia. Będziemy więc świadkami bezpardonowej walki. Z drugiej strony, powiedzmy sobie szczerze, że jako wyborcy, też lubimy igrzyska i jak się leje krew.

prof. Agnieszka Kasińska-Metryka

To referendum ma jeden jedyny cel – utrzymanie PiS-u u władzy, a pytania obrażają inteligencję wyborców.

publ. Paweł Wroński

Wybrał Marian Ważyń

ZEZEM NA WPROST



Do tej pory skutecznie olewaliśmy: klimat, dobre powietrze, naturę i takie tam podobne duperele. Aż owe wzmiarkowane duperele zaczęły w rewanżu nas olewać i walić różnymi „atrakcjami” klimatycznymi bez opamiętania. Lud boży zaczyna mieć pełne portki radości z tego powodu. Osobiście lubię ciepło, ale na śródziemnomorski klimat nie pisałem się. Może da to coś do myślenia wielkim tego świata? Nawet mój znakomity towa-

NIETUZINKOWE ATRAKCJE

rzysko kumpel zaczął solidnie narzekać. Zwłaszcza na środki musowego przykazu. W telewizji na okrągło powtarzali podczas upałów, że należy dużo pić, a on potem wsiadał do samochodu i było po prawie jazdy.

Owe saharyjskie upały działają także na harcowników wyborczych, broniących okopów świętej trójcy. Okazuje się, że wszystkie plagi wizerunkowe i niepowodzenia naszego uchachanego kraju są zasługą Donalda Tuska. Oczywiście, władza robiła, co potrafiła, ale coś mogła w zderzeniu z takim światowym Goliatem? Tylko narobić w portki. Nabieram coraz większego przekonania, że ta cała kampania prawych i sprawiedliwych, zmierza ku temu, aby takich ogromnych szkodników jak opozycja i Tusk odsunąć od władzy, którą sami sprawują.

Przy pomocy Macierewicza, Misiewicza i w końcu niezwykłego Błaszczaka rozwalił on naszą dzielną armię. Zawiązał oczy obrońcom granic, aby nie dostrzegli ruskich rakiet, śmigłowców i jakichś balonów, pogubili zapalniki rakiet manewrujących i takie tam jeszcze inne drobiazgi. Aż dziw bierze, że szybciej wykrywamy aborcję, aniżeli ruskie rakiety. Nie rozumiem tylko, dlaczego na czele defilady warszawskiej nie jechała amazonka od znajdowania rakiet w bydgoskich lasach.

Teraz będzie nas bronił płot na białoruskiej granicy, chociaż jest dziurawy jak ser szwajcarski. Chętni pokonują go często. Pod nim myszy śmigają, a nad nim śmigłowce myszkują. Narasta strach przed kilkusetosobową grupą kiepsko uzbrojonych, zdemoralizowanych wagnerowców po białoruskiej stronie, w dodatku pozbawionych naczelstwa. Jeśli nie mamy stosownej siły, aby przeciwstawić się grupie Wagnera, to wyślijmy na granicę Grupę Mozarta. Przynajmniej będzie weselej. Przecież siła spokoju jest większa od spokoju siły. Dobrze zorientowani twierdzą, że czołowy aktyw pisowski straszy swoje dzieci i wnuki – jeśli nie będziesz grzeczny, przyjdzie Tusk z Niemcem i Ruskim, aby cię załatwić. A wiceminister Kowalski nadal wydala wiedzę, lecz jej nie przyjmuje. Taki ma metabolizm. Szkoda tylko, że u Prezesa I Ogromnego nie znalazła uznania moja propozycja referendalnego pytania – czy chcesz, aby twoje dzieci miały bogatych rodziców i grzmotów się

nie bały? Ja byłbym w pełni za, a nawet nie przeci-

Ążeby w jakimś nie było smutno, do towarzystwa dorzucam im siły policyjne. Starszych wyczynów funkcjonariuszom wypominać nie zamierzam. Ten najnowszy, w dodatku wyborczy, jest bowiem wyjątkowej urody. Wiceminister Wąsik załatwił mieszkańcom Sarnowej Góry nie byle jaką atrakcję – najprawdziwszego, policyjnego black hawk'a, który: połamał wszystkie procedury, solidnie przestraszył gapowiczów i sponiewierał część linii energetycznej, że o uszkodzeniach maszyny nie wspomnę. Wyczyn nie lada, godny wyborczego partaitagu. Gratulacje!

Nie sprawia mi zawodu mój ministerialny idol, czyli – nieporównanie bardziej destrukcyjny od Romana Giertycha i madame Zalewskiej – narodowy edukator. Nie chciałbym, aby stał się on edukacyjnym wzorcem dla któregośkolwiek z moich prawnuków. Nie tylko ze względu na drastyczną mizerię zwykłej kindersztuby wyjętej z magla. Ów dżentelmen z bożej łaski – tak bardzo źle wy-

chowany, posługujący się paskudnym językiem nienawiści ideologicznej, arogancki bufon kłecz-nikowy, sprowadzający kobiety do roli bezmyślnej maszynierii do rodzenia i pielęgnacji cnót niewieścich – nie powinien zbliżać się do uczniów dlatego, aby nie doznali poważnego defektu pedagogicznego. Uważa, iż wszystko, co nie jest zgodne z jego przekonaniami, szkodzi Polsce i edukacji. Według niego staje się lewactwem i wrogiem narodowych wartości, ponieważ – jak szeregowemu Pietruszce – wszystko kojarzy mu się z jednym. Ludzie LGBT to dla tego uczonego edukatora o zafajdanym sercu – zboczeńcy, dewianci i osobnicy wynaturzeni. Nic dodać.

Obraża, deprecjonuje i wręcz ubliża nauczycielom i uczynom, którzy nie odpowiadają jego wyobrażeniom o tych zawodach. Jaki ma dorobek naukowy? Raczej mierny. Od 2014 roku – jak piszą – nie zdołał wydać żadnej, poważnej publikacji naukowej. Ale w ubiegłym roku zdobył dwa bardzo wartościowe tytuły – Grand Prix w plebiscycie o tytuł Dzbana Roku oraz załapał się na pułdło w prestiżowym plebiscycie na Biologiczną Bzdurę Roku. Ten drugi laur przypadł mu za stwierdzenie, że rodzice to związek kobiety i mężczyzny – sprawa znana od miliardów lat. Taką mądrość mógł wyrazić półanalfabeta z Koziej Wólki, a nie uczony. Początki homo sapiens sięgają około 130 tys. lat, a pierwszych cywilizacji 3 tys. lat przed naszą erą.

Jako sztandarowy wielbiciel wolności słowa stanął w obronie sfrustrowanego studenta UW, Szafarowicza, od którego odcieła się studencka brać i władze uczelni za opluwanie i doprowadzenie do samobójstwa szczecińskiego nastolatka. Obrona jak pod Cecorą. Prawdziwego czadu dał w traktowaniu prof. Barbary Engelking, którą odzegał od naukowej czci i wiary, pomimo że jest powszechnie uznanym, naukowym autorytetem w skali światowej. W jej obronie stanęło grubo ponad tysiąc innych międzynarodowych autorytetów, a sama pani profesor postanowiła bronić swojej godności przed sądem. Czy można dziwić się, że znana weteranka powstania warszawskiego, pani Traczyk Stawska, nazwała to, co robi minister Czarnek hańbą? Ponoć jego ambicje sięgają premierowskiego stolca. Tak mu nie dopomóż Bóg!

Roman Małek

MZBM RZESZÓW

Administrador i Zarządca Nieruchomości

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Sp. z o.o.

ZAPRASZAMY Wspólnoty i Deweloperów do współpracy

ADMINISTRUJEMY - ZARZĄDZAMY - PROJEKTUJEMY

Oferujemy:

- Profesjonalne administrowanie i zarządzanie nieruchomościami
- Kompleksową obsługę Wspólnot Mieszkaniowych
- Wykonanie projektów budowlanych, ekspertyz i ocen mykologiczno-budowlanych oraz audytów energetycznych
- Nadzór inwestycji i remontów
- Dysponujemy własnym Pogotowiem Technicznym

UL. PŁK. LEOPOLDA LISA-KULI 13A, 35-025 RZESZÓW
TEL. 17 85 36 021, POCZTA@MZBM.RZESZOW.PL
WWW.MZBM.RZESZOW.PL



BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Działka szkolna, jak przystało na uczniów, dzielnie niesie różno-

tylko w rzędzie przy oknie, bo lubi patrzeć przez okno, syn tego ojca – oczywiście – powinien siedzieć sam, bo lubi wygodę, a tym bardziej, że jakoś dzieci mu dokucają, a z tą rozwydrzoną pannicą to trzeba postępować kulturalnie, bo – jak mówi sama dyrektorka szkoły – to córka mojej przyjaciółki. Słuchałam i nie dowierzałam. Za moich czasów to było nie do pomyślenia, ale to były inne czasy, czasy tak bardzo potępiane przez prawych i sprawiedliwych.

Obecnie rodzicom nie wolno zwrócić uwagi i nie daj Boże wytknąć im wszelakich niedoskonałości w wychowywaniu ich pociech. Dzieciom, przyklejającym gumę do żucia do szkolnych sto-

UWAŻAJ, TO CÓRKA MOJEJ PRZYJACIÓŁKI!

kolorowe plecaki, albo pcha walizki na kółkach. Nauka szkolna to też wyprawa, a zmęczyć się można, oż można. No, nie wszyscy niosą na swych młodych plecach owe plecaki. Tych najmłodszych wyręczają rodzice lub nianie. Co prawda nie niosą na swych dorosłych plecach, ale dumnie w rękach i już.

I od pierwszego dnia zaczyna się niezły cyrk. Rodzice są coraz bardziej roszczeniowi i niejednokrotnie nawet chamscy – uznają zasadę Beatki, że im się po prostu należy. Nie tak dawno moje zaoczne studentki pedagogiki często mówiły na zajęciach o roszczeniach rodziców w swoich klasach, a było czego słuchać, oż było. To, że dana latorośl powinna siedzieć

lików, też nie można publicznie powiedzieć, że źle postępują, bo takie dziecko poskarży się ojcu, a ten to już potrafi nakrzyknąć na nauczyciela przez telefon, że ho, ho!

Szwecja w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, jako pierwsze państwo w Europie, wprowadziło wychowanie bezstresowe, które zaczęło rozprzestrzeniać się daleko. Obecnie, z pewnym zawstydzeniem, mówi się o tym w Sztokholmie, natomiast wprowadza się publiczne prace społeczne dla młodych osobników, podobnie, jak obozy resocjalizacyjne. I nikt nie reaguje na jakiegokolwiek protesty rodziców. U nas to byłoby nie do przyjęcia. I mamy, co mamy!

UŚMIECHNIJ SIĘ

DOWIEDZIAŁ SIĘ

- W biurze wszyscy mówią, że mam piękne nogi. – Chwali się żona po powrocie do domu.

- A o grubym dupsku też wspomnieli? – Ripostuje mąż.

- Nie, kochanie, o tobie nie było mowy.

SPOSTRZEGAWCZY

- Panie doktorze, ugryzł mnie pies.

- A czy był wściekły?

- No, na zadowolonego nie wyglądał.

WSZYSTKO JASNE

- Nic nie rozumiem! W marketach wieprzowina duńska, hiszpańska albo chińska. A polskie świnie to niby gdzie są?

- Przy korycie.

KIEPSKA SPRAWA

- No i wyleczyłem pana. – Chwali się do pacjenta psychiatra.

- Na cholerę mi to. Gdy przychodziłem do pana byłem prezydentem, a teraz jestem nikim.

INFORMACJA

- Baco, gdzie w waszej wsi można kupić jakiś alkohol? – Pyta wędrowny ceper.

- Widzicie ten kościółek?

- Tam kupimy?

- Ni! Oprócz tego kościółka wszędzie.

ALE REFLEKS

- Wysoki sędzie. Mąż zabrał z domu wszystkie garnki i patelnie. Sprzedał je i przepił.

- Wysoki sędzie. Ona zauważyła to dopiero po miesiącu.

Rom

POLICJAŁKI

MAŁE STAŁO SIĘ WIELKIE

Przecież wszyscy powtarzają – jeśli masz coś na sumieniu zachowuj się poprawnie, wręcz niezauważalnie. Tak też zachowywali się dwaj panowie podróżujący samochodem. Zgubił ich jednak duperelny drobniarz. Jeden z nich wyrzucił przez otwarte okno niedopałek papierosa. Ponieważ stali w korku tuż przed nieoznakowanym samochodem policyjnym, zostali przez funkcjonariuszy zatrzymani.

Wspomniany niedopałek to pryszcz w zestawieniu z tym, co wyszło później na jaw. Kierowca nie dosyć, że nie miał prawa jazdy oraz ważnych ubezpieczeń i przeglądu technicznego, to jeszcze był poszukiwany do odsiadki 11 dni aresztu za olany mandat 460 złotych. Policjanci wylegitymowali także nerwowego pasażera. Ten także nie będzie miał lekko. Czeka na niego stęskniona służba więzienna. Pod jej matczyną opieką ma spędzić 2 lata i 8 miesięcy upojnych wakacji. W dodatku jest poszukiwany przez sprawiedliwość do podsumowania dokonanych wyczynów złodziejskich. A wszystko przez ów wyrzucony niedopałek. Nie lepiej było go zjeść?

ZAMIAST GŁOWY DZWON

Dwaj bezmózgowi młodzieńcy – już po wieku edukacyjnym – zażywali wakacyjnego wywczasu, a że ich pomysłu zdecydowanie szwankował, oddawali się najczęściej upodlającej przyjemności pijackiej. Jednak zmobilizowana gorzała wyobraźnia potrafi podpowiadać niewyobrażalne idiotyzmy.

Solidne upały postanowili sobie złagodzić organizacją solidnego kuligu. Do auta przywiązali niezbyt długi trok z doczepionymi sankami, bo przecież dużego poślizgu nie spodziewali się. Młodszy, 23-latek, dosiadł samochodu, a nieco starszy zdołał jakoś usiedzieć na sankach. Ruszyli z animuszem! Już na pierwszym zakręcie sanki zdołały załapać pobocze, zatem dowodzący nimi miał twarde lądowanie na płocie i w karetce. Ma zapewniony dłuższy pobyt szpitalny. Kierujący wyszedł bez szwanku, ale nadmuchał ponad 1,5 promila. Wymiar sprawiedliwości ma dla niego spory wachlarz możliwości – do 4,5 roku puła, mandat od 10 do 60 tys., tudzież zakaz prowadzenia pojazdów w wymiarze od 3 do 15 lat. Nie wiadomo, czy ten wyczyn jakoś złagodził skutki upału.

Rom



MĄDROŚCI

Jeśli nie wiesz, jak się zachować, to zachowaj się przyzwoicie.

Wł. Bartoszewski

Kobieta najpierw marzy o facecie, który nie pozwoli jej zasnąć całą noc, a potem narzeka, gdy ten chrapie.

T. Rybak

Braku oleju w głowie nie należy uzupełniać alkoholem.

A. Decowski

Umrzeć przyjdzie, gdy kochało się wielkie sprawy głupią miłością.

K. K. Baczyński

Miłość czyni cuda, ale stoliczka nakryć nie potrafi.

W. Grzeszczyk

Wiedza i doświadczenie przychodzi z wiekiem. Najczęściej jest to wieko od trumny.

chińskie

Zaćmienie słońca lub księżyc obliczysz co do minuty – ale zaćmienia rozumu – nigdy.

A. Fredro

Małżeństwo z rozsądku wcale nie świadczy o rozsądku małżonków.

W. Gromadzki

Starość ma jedną zaletę – nie musisz bać się, że umrzesz młodo.

S. King

Zebrał Rom

KUNDELEK



Roczny pies Lotus trafił do schroniska w roku 2022. Jest energiczny, przyjazny, którego jeszcze wiele można nauczyć. Został odrobaczony, zaszczepiony, zaczipowany i wykastrowany.



Ośmioletnia kotka Lima trafiła do schroniska w tym roku. Jest dorosła, przyjazna. Po potrąceniu został jej krzywy zgryz, który jednak nie przeszkadza w jedzeniu. Jest na diecie wątrobowej. Odrobaczona, zaszczepiona, zaczipowana i wysterylizowana.

DAJ MI DOM
TEL. 510 170 787



ECHO
RZESZOWA

czasopismo mieszkańców

Wydawca: TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RZESZOWA.

Redaguje kolegium: Aleksander Baranowski, Jerzy Fąfara, Józef Kanik, Roman Małek – redaktor naczelny, Krystyna Małecka, Stanisław Rusznica, Marian Ważny, Ryszard Zatorski.

Adres redakcji: 35-061 Rzeszów, ul. Słoneczna 2. Tel. 17 853 44 46, fax: 17 862 20 55. Kolportaż: Włodzimierz Szwaia, Kazimiera Marciniak.

Przygotowanie do druku: Małe Sztuki Marcin Kipisz, Rzeszów, ul. Pułaskiego 3, tel. 609 400 021. Druk: Geokart-International Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

e-mail: echorzeszow@gmail.com, strona internetowa: www.echo.erzeczow.pl, ISSN – 1426-0190